

GŁOS KATOLICKI

Nr 25 (1965) Rok XLIII 1-3, 7. 2001

**IDŹ I ZDOBYWAJ
GÓRY, ŚWIAT,
ALE... OSTROŻNIE**

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

FRANCJA 9 FF

BELGIA 58 FB

NIEMCY 2,9 DM

(1,38 EURO)

fol. P. Fedorowicz



LITURGIA SŁOWA

XIII NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK C

PIERWSZE CZYTANIE

1 Krl 19,16b.19-21

Czytanie z Pierwszej Księgi Królewskiej

Pan rzekł do Eliasza: „Elizeusza, syna Szafata z Abel-Mechola, namaścisz na proroka po tobie”. Poszedł wkrótce stamtąd Eliasz i odnalazł Elizeusza, syna Szafata, orzącego wołami: dwanaście par wołów przed nim, a on przy dwunastej. Wtedy Eliasz, podszedłszy do niego, zarzucił na niego swój płaszcz. Wówczas Elizeusz zostawił woły i pobiegłszy za Eliaszem, powiedział: „Pozwól mi ucałować mego ojca i moją matkę, abym potem poszedł za tobą”. On mu odpowiedział: „Idź i wracaj, bo po co to ci uczyniłem?”. Wtedy powrócił do niego i zaraz wziął parę wołów, złożył ją na ofiarę, a na jarzmie wołów ugotował ich mięso oraz dał ludziom, aby zjedli. Następnie wybrał się i poszedłszy za Eliaszem, stał się jego sługą.

DRUGIE CZYTANIE

Ga 5,1.13-18

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Galatów

Bracia: Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli. Wy zatem, bracia, powołani zostaliście do wolności. Tylko nie bierzcie tej wolności za zachętę do hołdowania ciału, wręcz przeciwnie, miłością ożywni służcie sobie wzajemnie. Bo całe Prawo wypełnia się w tym jednym nakazie: „Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego”. A jeśli u was jeden drugiego kąsa i pożera, baczcie, byście się wzajemnie nie zjedli. Oto, cze-

go uczyć: postępujcie według Ducha, a nie spełniajcie pożądań ciała. Ciało bowiem do czego innego dąży niż duch, a duch do czego innego niż ciało, i stąd nie ma między nimi zgody, tak że nie czynicie tego, co chcecie. Jeśli jednak pozwolicie się prowadzić duchowi, nie znajdziecie się w niewoli Prawa.

EWANGELIA

Lk 9,51-62

Słowa Ewangelii według świętego Łukasza

Gdy dopełnił się czas wzięcia Jezusa z tego świata, postanowił udać się do Jerozolimy i wysłał przed sobą posłańców. Ci wybrali się w drogę i przyszedli do pewnego miasteczka samarytańskiego, by Mu przygotować pobyt. Nie przyjęto Go jednak, ponieważ zmierzał do Jerozolimy. Widząc to, uczniowie Jakub i Jan rzekli: „Panie, czy chcesz, a powiemy, żeby ogień spadł z nieba i zniszczył ich?”. Lecz On odwróciwszy się zabronił im. I udali się do innego miasteczka. A gdy szli drogą, ktoś powiedział do Niego: „Pójdę za Tobą, dokądkolwiek się udasz”. Jezus mu odpowiedział: „Lisy mają nory i ptaki powietrzne gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł wesprzeć”. Do innego rzekł: „Pójdź za Mną”. Ten zaś odpowiedział: „Panie, pozwól mi najpierw pójść i pogrzebać mego ojca”. Odparł mu: „Zostaw umarłym grzebanie ich umarłych, a ty idź i głos królestwo Boże”. Jeszcze inny rzekł: „Panie, chcę pójść za Tobą, ale pozwól mi najpierw pożegnać się z moimi w domu”. Jezus mu odpowiedział: „Ktokolwiek przykłada rękę do pługa, a wstecz się ogląda, nie nadaje się do królestwa Bożego”.



XIV NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK C

EWANGELIA

Lk 10,1-12.17-20

Słowa Ewangelii według świętego Łukasza

Jezus wyznaczył jeszcze innych siedemdziesięciu dwóch uczniów i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjsz zamierzał. Powiedział też do nich: „Zniwo wprowadźcie wielkie, ale robotników mało; proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo. Idźcie, oto was posyłam jak owce między wilki. Nie noście z sobą trzośsa ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie. Gdy do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie: «Pokój temu domowi». Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jeśli nie, powróci do was. W tym samym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co mają; bo zasługuje robotnik na swą zapłatę. Nie przechodźcie z domu do domu. Jeśli do jakiego miasta wejdziecie i przyjmą was, jedzcie, co wam dadzą; uzdrawiajcie chorych, którzy tam są, i mówcie im: «Przybliżyło się do was królestwo Boże». Lecz jeśli do jakiego miasta wejdziecie, a nie przyjmą was, wyjdźcie na jego ulice i powiedzcie: «Nawet proch, który z waszego miasta przylgnął nam do nóg, strząsamy wam. Wszakże to wieście, że bliskie jest królestwo Boże». Powiadam wam: Sodomie i Lżej będzie w ów dzień niż temu miastu”. Wróciło siedemdziesięciu dwóch z radością mówiąc: „Panie, przez wzgląd na Twoje imię nawet złe duchy nam się poddają”. Wtedy rzekł do nich: „Widziałem szatana spadającego z nieba jak błyskawica. Oto dałem wam władzę stąpania po węzach i skorpionach, i po całej potęgze przeciwnika, a nic wam nie zaszkodzi. Jednak nie z tego się cieszcie, że duchy się wam poddają, lecz cieszcie się, że wasze imiona zapisane są w niebie”.

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 66,10-14c

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

Radujcie się wraz z Jerozolimą, weselcie się w niej wszyscy, co ją miłujecie. Cieszcie się z nią bardzo wy wszyscy, którzyście się nad nią smucili. Ażebyście ssać mogli aż do nasycenia z piersi jej pociech; ażebyście ciągnęli mleko z rozkoszą z pełnej piersi jej chwały. To bowiem mówi Pan: „Oto skieruję do niej pokój jak rzekę i chwałę narodów jak strumień wezbrany. Ich niemowlęta będą noszone na rękach i na kolanach będą pieszczone. Jak kogo pociesza własna matka, tak Ja was pocieszać będę; w Jerozolimie doznacie pociechy. Na ten widok rozraduje się serce wasze, a kości wasze nabiorą świeżości jak murawa. Ręka Pana da się poznać Jego sługom”.

DRUGIE CZYTANIE

Ga 6,14-18

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Galatów

Bracia: Nie daj Boże, bym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu świat stał się ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata. Bo ani obrezanie nic nie znaczy, ani nieobrezanie, tylko nowe stworzenie. Na wszystkich tych, którzy się tej zasady trzymać będą, i na Izraela Bożego niech zstąpi pokój i miłosierdzie. Odtąd niech już nikt nie sprawia mi przykrości: przecież ja na ciebie swoim noszę blizny, znamie przynależności do Jezusa. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z duchem waszym, bracia. Amen.



telegram do Czytelników

1 lipca 2001

Koniec roku szkolnego i początek wakacji to dla wielu uczniów podwójna radość. Kończą się obowiązki wyznaczone szkolnym dzwonkiem. Pojawiają się kolorowe perspektywy: wypoczynku, wyjazdów, spotkań, podróży i przygód. Nie można jednak wykluczyć, że będą i takie dni, gdy może dokuczać nam nuda, bo ciągle te same twarze, ta sama plaża, ci sami koledzy i koleżanki. A co zrobić, gdy będzie padał deszcz? Może wtedy przyda się dobra książka, która tak jak dobry przyjaciel coś podpowie, uśmiechnie się, albo o coś zapyta. P.S. Nie zapominaj o najbliższych w modlitwie i w pozdrowieniach przesyłanych na kartkach pocztowych.

(x.T.D.)

z satyrycznej teki L.B.



(Rys. LESZEK BIERNACKI)

PRYMAS PRZEŁOMU

20 lat temu, 7 lipca 1981 r. Ojciec Święty Jan Paweł II, przebywając jeszcze w szpitalu po zamachu na jego życie 13 maja 1981 r., przyjął przebywającego z pielgrzymką wiernych diecezji warszawskiej ówczesnego ordynariusza tej diecezji, biskupa Józefa Glempa. Zakomunikował mu wówczas swoją decyzję. Mianował biskupa Glempa na wakujące po śmierci Prymasa Tysiąclecia (28 maja 1981 r.) arcybiskupie stolicy w Gnieźnie i Warszawie. Tak oto Polska i Kościół katolicki otrzymali 56. prymasa w dziejach.

Nie piszemy tu biografii kard. J. Glempa. Zwróćmy jednak uwagę na kilka momentów w jego życiu, zwłaszcza, że niedawno (w maju)



(FOT. A. ZAWADZKA MYTHE-PRESSE)

minęła inna rocznica: 45-lecie święceń kapłańskich Prymasa. Tak się złożyło, że realizując film biograficzny o kard. Glempie, w pierwszej z nim podróż zagraniczną wyruszyłem swojego czasu do Paryża. Towarzyszyłem Prymasowi w jego wizytach oficjalnych, m.in. u arcybiskupa Paryża, kard. Jean-Marie Lustigera, utrwaliłem na kasecie filmowej uroczystość w kościele Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu, a innym razem pojechałem z Prymasem do Ojca Świętego, co dla dziennikarza-filmowca było wydarzeniem niespotykanej rangi.

Jaki jest Ksiądz Prymas na co dzień, w otoczeniu licznościowym obcowaniu? Przede wszystkim ciekawy świata. Patrzy na świat szczerym zainteresowaniem. Gdy spacerowaliśmy po Rzymie pokazywał mi miejsca, które z sześćioletnich studiów rzymskich zna doskonale. Chętnie rozmawiał z przygodnymi ludźmi, którzy - niekoniecznie rodacy - rozpoznawali w nim hierarchię. Umie słuchać innych i sam świetnie opowiada z dużym poczuciem humoru. Nie wiem, na ile będzie to uchylenie rąbka zastrzeżonej tajemnicy, ale jest smakoszem wina - to zapewne pozostałość kulinarna z czasów rzymskich studiów. Jest czytany, nie tylko w literaturze prawnej (Ksiądz Prymas jest z wykształcenia doktorem prawa kanonicznego), nie tylko w teologii; ciągle, od lat młodzieńczych, pozostaje wierny poezji. Z niezwykłym skupieniem podczas pobytu w Paryżu zwiedzał Zakład św. Kazimierza, ostatnie miejsce pobytu wielkiego poety Cypriana Norwida.

wakacyjne okruchy życia

ZAGUBIONA MONETA

Lipcowe popołudnie w Aix-en-Provence. Każdy jak może chroni się przed słońcem. Szczęściarze znajdują wolny stolik w cieniu platanów, na jednym z licznych tarasów restauracji i kafejek, ciągnących się niby ogrody wzdłuż cours Mirabeau, najpiękniejszej i najdroższej ulicy stolicy Prowansji, będącej - jeśli wierzyć Judy Krenz - najpiękniejszym regionem świata. Amerykanie chyba uwierzyli swojej pisarce, bo tego popołudnia tak licznie napłynęli do Aix, że zastanawiałem się chwilami, czy rzeczywiście jestem we Francji.

Trzeba jednak wiedzieć, że jak każdy muzułmanin ma obowiązek przynajmniej raz w życiu udać się do Mekki, tak każdy Amerykanin chce przynajmniej raz w życiu spędzić wakacje we Francji. Takie wakacje są dla niego przedmiotem marzeń i ambicji. I jeśli uczy się jakiegoś języka obcego, to zwykle jest nim język francuski. Bardzo się cieszy, gdy może wydawać polecenia kelnerom w języku Moliere'a i że są one przyjmowane z wyraźnym zrozumieniem. Cieszy się również tym, co dawno już się znudziło tubylcom, a mianowicie graniem cykad, których ani uliczni grajkowie, ani przejeżdżające samochody nie mogą zagłuszyć. Czegoś takiego nie można znaleźć w żadnym innym mieście na świecie.

Ja natomiast nie znalazłem miejsca na cours Mirabeau. Szukałem zatem ochłody w cieniu jakiejś fontanny, bo Aix jest nazywane miastem stu fontann. Przy okazji mogłem stwierdzić, że nazwa jest niesłuszna, bo fontann jest około... dwustu. Musiałem się zadowolić, wraz z grupą studentów, miejscem na stopniach kościoła. Na przeciw mnie, na progu małego sklepu usadowił się stary żebrak, który był chyba żebrakiem z powołania, takim, co każdą chwilę przeznacza na wykonywanie swojego zawodu, bo natychmiast położył przed sobą metalową puszkę, a obok niej duży karton z napisem: „Proszę o pieniądze”. Pieniążków jednak nikt nie wkładał, bo nie było komu; ulica zamarła w poobiedniej nirwanie.



(FOT. P. FEDOROWICZ)

Ciąg dalszy na str. 9

Ciąg dalszy na str. 18



życie Kościoła

KRAJ

■ Ojcowie franciszkanie otrzymali koncesję na satelitarny kanał religijny. Być może już w lipcu program Niepokalanów II będzie dostępny drogą satelitarną: przez anteny indywidualne, przez sieci kablowe i przez platformę cyfrową. Będzie docierał także do sporej części Europy. Niepokalanów II będzie programem zbliżonym do swojego poprzednika - TV Niepokalanów. Nie będzie emitował reklam. Ma się utrzymywać ze środków zakonu franciszkanów oraz z ofiarności widzów. Koncesja została przyznana na 10 lat.

■ Siedem tysięcy złotych musi płacić od maja krakowska Kuria Metropolitalna za transmisję w regionalnym kanale TVP piątkowych Mszy św. dla chorych. Są one odprawiane w sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach. TVP Kraków transmituje je już od ponad ośmiu lat.

■ Podczas procesji Bożego Ciała w Rzeszowie i Szczecinie z inicjatywy Caritas rozdawano podczas procesji bochenki „chleba solidarności z biednymi” z napisem: „Żal mi tego ludu... Wy dajcie im jeść...”. Wielu uczestników potraktowało ten gest bardzo spontanicznie, dzieląc się chlebem z przechodniami. Zebrane ofiary przeznaczone będą na działalność charytatywną.

■ Im więcej zła pojawia się w świecie, tym bardziej Kościół musi czynić dobro i sprawiedliwość - powiedział Prymas Polski kard. Józef Glemp 13 czerwca podczas odpustowej Mszy św. w parafii św. Antoniego Padewskiego w Warszawie.

■ Od początku czerwca w Komendzie Miejskiej Policji w Jaworznie pracuje pierwszy w powojennej historii policji kapelan, ks. Mariusz Olejnik. Ma on zamiar przynajmniej raz w tygodniu pełnić służbę razem z oficerem dyżurnym.

■ 313. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski odbyło się 20-21 czerwca. Biskupi zebrał się w Łowiczu, aby uczcić 900. rocznicę wzniesienia tutejszej katedry. Gośćmi Zebrania byli: katolicki patriarcha Ormian z Libanu Nerses Bedros XIX oraz Henryka Bochniarz, prezydent Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych, która mówiła o szansach i zagrożeniach przedsiębiorczości w Polsce. Ważnym punktem obrad były relacje z przebiegu prac nad nowym programem katechetycznym i duszpasterstwo młodzieży. Biskupi bardzo pozytywnie oceniają spotkania w Lednicy i coraz częściej organizowane w wielu diecezjach inne ciekawe spotkania dla młodzieży. Jest to - według rzecznika Episkopatu, o. Adama Schulza - oznaka, że zaczyna się rozwijać duszpasterstwo młodzieży, które bardziej uwzględnia jej specyficzne potrzeby.

KIM JESTEŚMY, KIM BYĆ CHCEMY - CZYLI QUO VADIS POLONIO WE FRANCJI?

To pytania, które pozostawały u źródeł i celu, jaki sobie założył Carrefour National de la Polonia i des Associations d'Amitié Franco-Polonaise przygotowany i przeżyty w Rochefort, w dniach 15-17 czerwca. Jest to sympatyczne miasteczko na południowym zachodzie Francji, słynne ze swych dawnych baz morskich, lotniczych oraz z martyrologii francuskiego duchowieństwa z czasów rewolucji. Tu bowiem francuskie statki i niedaleko położona wyspa Madame stały się miejscem zesłania i katorgi setek, a nawet tysięcy księży oskarżonych o działalność na „niekorzyść ludu”.

tkaniu towarzyszyli uczestnikom Ambasador RP we Francji Jan Tombiński, konsul generalny RP z Paryża, Wojciech S. Kaczmarek i z Lille, Marek Chojnacki, z Polski: poseł Ryszard Czarnecki, Ewa Haczyk - rzecznik Jana Kułakowskiego, ministra ds. integracji Polski z Unią Europejską, Elisabeth Montfort i Gilles Savary - posłanki do Parlamentu Europejskiego i wielu innych znakomitych gości. Wystąpienia prowadzących panów: Grzesiaka, Grzeszczyka, Christophe Jussac, jak i uczestników miały charakter informacyjny - co robimy, jak również prowokujący do poszukiwania odpowiedzi na postawio-



Kongres, po krótkim i szybkim przygotowaniu zorganizowanym przez Stowarzyszenie France-Pologne z Rochefort, pod egidą Koordynacji francusko-polskiej z południowo-zachodniej Francji, której duszą i sercem jest pan dr Tadeusz Grzesiak, poruszył projekt współpracy i zjednoczenia wszystkich organizacji polonijnych na terenie Francji. Zgromadził ponad dwustu uczestników, przedstawicieli niemal całej Francji, przy licznych udziałach Francuzów czynnie zaangażowanych w sprawy polskie. Spotkanie otworzył w merostwie mer Rochefort lampką wina i słowem powitania. Następnie w dyskusjach i wypowiedziach poszukiwano nowego czy innego kształtu Polonii we Francji. Kongres chciał bowiem, opierając się na doświadczeniu i dorobku Kongresu Polonii Francuskiej z siedzibą w Lens, wypracować podwaliny pod stworzenie Conseil National de la Polonia et des Associations d'Amitié franco-polonaise. Jego następstwem będzie Université d'été de la Communauté Franco-Polonaise w Paryżu w dniach 17-21 września 2001 oraz kolejny Congrès National de la Polonia et des Associations d'Amitié franco-polonaises w Lens 2002 roku, by następnie wspólnym wysiłkiem przygotować wielki kongres w Paryżu obejmujący całą Francję. W spo-

ne wyżej pytania. Wszyscy bowiem jesteśmy świadomi, że sytuacja się zmienia, scena polityczna uległa przeobrażeniu, a aktywnie zaangażowani mocno się postarzel, młodzi zaś - dzieci epoki - stowarzyszać się nie chcą. Tymczasem brak organizacji pozbawiłby nas głosu i na arenie zjednoczonej Europy nie mielibyśmy swojego przedstawicielstwa jako Polonia, mimo że stanowimy znaczny procent obywateli czy mieszkańców Francji. Mocno też zarysował się kształt przyszłego Kongresu, dotyczący jego duchowości. Polski - „tak”, ale czy chrześcijański, katolicki? Dla niektórych wydawało się to bez znaczenia, dla innych było to jednak pytanie bardzo istotne. Istnieje bowiem tendencja do stworzenia organizacji świeckiej, w której wiara i religia pozostawałyby sprawą ściśle prywatną, bądź też organizacji religijnie mocnej i zaangażowanej. Projekt organizacji areligijnej wydawał by się korzystny ze względu na prawo francuskie, wyraźnie popierające organizacje świeckie, czy wspierających nas Francuzów, dla których - przynajmniej w większości - religia nie odgrywa istotnej roli, co oczywiście nie jest możliwe, czy jest trudne do przyjęcia przez zaangażowanych katolików świeckich.

Dokończenie na str. 18

zza furty

SIOSTRY PALLOTYNKI

Wśród wielu wybitnych postaci Kościoła powszechnego zarysowuje się osoba św. Wincentego Pallottiego, którego bogactwo życia duchowego przyczyniło się do ożywienia ducha apostołskiego w Kościele XIX wieku. Lata życia św. Wincentego Pallottiego (1795-1850) przypadły w bardzo trudnym dla Europy i Kościoła okresie - Rewolucji Francuskiej i Wiosny Ludów, których wpływy dotarły także do rodzinnego miasta Świętego, do Rzymu. Wskutek tych ruchów narodowo-wyzwoleńczych niezwykle silnie został atakowany Kościół. Niszczący cios wymierzono w jego tradycje, prowadzone dzieła i kierującą nim hierarchię. W atmosferze bardzo szybko szerzącej się obojętności religijnej i demoralizacji, Kościół musiał znosić niezliczone poniżenia i przesładowania. Ten przełomowy dla Europy i Kościoła czas, który pozostawił po sobie wielkie spustoszenia, trwał około 50 lat.



Świadkiem tego stał się Wincenty Pallotti, nazwany przez siebie współczesnych, ze względu na prowadzoną wszechstronną działalność duszpasterską i charytatywną, Apostołem Rzymu.

Patrząc od lat dziecięcych na burzliwie toczącą się historię Kościoła, kształtował swoją postawę odpowiedzialności za Kościół Chrystusowy, a w miarę poznawania i umiłowania Boga, który dla niego był Miłością nieskończoną, rozpałał się coraz gorętszym pragnieniem czynnego włączenia się w prowadzone przez Kościół dzieła rozszerzania wiary, ożywiania nadziei i rozpalania miłości. Stało się to niezmiennym pragnieniem jego kapłańskiego życia.

Aby jak najlepiej zrealizować obrany cel, wpatrywał się i naśladował najdoskonalszy wzór, którym dla niego była osoba i życie Jezusa Chrystusa. Pragnął i na wszelki możliwy sposób dążył do tego, aby rzeczywistością stały się słowa: „Niech zniszczone będzie całe życie moje, a życie Jezusa Chrystusa, Pana naszego niech będzie życiem moim”.

Nieocenioną pomocą do osiągnięcia tego celu stało się dla Świętego serdeczne i stale doskonałe nabożeństwo do Matki Najświętszej, Królowej Apostołów. Ona, jako pierwsza spośród ludzi, przeszła drogę doskonałego naśladowania Jezusa Chrystusa i w wierze oraz miłości osiągnęła pełnię zjednoczenia z Bogiem Ojcem i Duchem Świętym. Z tej przyczyny Święty stawiał Ją jako przykład prowadzący na głębię życia modlitwy, wspólnoty i apostołstwa. Uznawał w osobie Maryi mistrzynię i z pełną ufnością powierzał Jej drogę swojego życia oraz oddawał Ją wszystkim swoim duchowym spadkobiercom.

Pallotti, całym sercem zanurzony w miłości Boga, pragnął, aby wszyscy ludzie mogli poznać i pokochać swojego Ojca i osiągnąć zbawienie. Dlatego ze szczególnym zaangażowaniem poświęcał się szerzeniu dzieł misyjnych. Dla kontynuacji swojej apostołskiej misji powołał do życia Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego (ksieży i braci pallotynów) i siostry pallotyńki.

Następnie zapraszał, aby wokół nich sku-

pili się wszyscy katolicy, którym bliska jest troska o Chrystusowe dzieło zbawienia. Powstało w ten sposób Zjednoczenie Apostolstwa Katolickiego. Inspiracją tych działań było pragnienie, aby każdy człowiek mógł poznać i uwielbić Boga, który dla Pallottiego był przede wszystkim nieskończoną Miłością. Święty tak o tym pisał: „Chciałbym znaleźć się w szpitalach i więzieniach, równocześnie chciałbym iść do pałaców wielkich i możnych, chciałbym stale być obecny we wszystkich miejscach świata, aby wysoko postawionym i zapomnianym, biednym i bogatym, tak - wszystkim stworzeniom świata pomagać w poznawaniu Boga Ojca, w ukochaniu Go i służeniu Jemu. Czas jest drogocenny, krótki, niepowtarzalny. Czyńmy więc wszystko, wszystko - jeżeli to możliwe - nieskończenie wiele”.

Zgromadzenie Sióstr Misjonek Apostolstwa Katolickiego zostało założone przez św. Wincentego Pallottiego w Rzymie w 1838 roku.

Dokończenie na str. 8



życie Kościoła

■ Grałem w piłkę najczęściej w obronie, a jak nikt inny nie chciał, to stawiali mnie na bramce - wspomina Prymas Polski. 16 czerwca na Stadionie Legii kard. Glemp wręczył puchary najlepszym drużynom Piłkarskiej Ligi Ministrantów archidiecezji warszawskiej.

WATYKAN

■ Delegacja samorządowców z Wadowic przekazała Ojcu Świętemu zaproszenie do odwiedzenia po raz trzeci rodzinnego miasta. Papież powiedział, iż prosi Boga, aby przynajmniej jeszcze raz mógł pochodzić po wadowickich ulicach i spojrzeć na Leskowiec.

■ Jan Paweł II mianował ks. Zygmunta Robaszkiewicza ze Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny biskupem Morombe na Madagaskarze. Biskup-nominat ma 43 lata. Od 1989 r. jest misjonarzem na Madagaskarze.

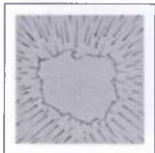
■ „Chciałbym, by Radio Watykańskie ukazywało Kościół od najlepszej strony” - mówi nowy szef sekcji polskiej Radia Watykańskiego, 34-letni jezuita o. Józef Polak. Uważa on, że polskie media dobrze informują o Kościele, dlatego sekcja nie czuje się zobligowana do mówienia o wszystkim, co się w Polsce dzieje. Zapowiada wprowadzenie kilku nowości, m.in. cyklu poświęconego muzyce sakralnej oraz rubryki na temat wiary: „Trudne sprawy prostym językiem”, a także uruchomienie strony internetowej sekcji. Na co dzień o. Polak kieruje się dewizą: „Nie przegap dobra, wokół jest go tak wiele”.

ZAGRANICA

■ Abp Alfons Nossol przemawiał 12 czerwca przed Parlamentem Europejskim w Strasburgu. Wystąpienie biskupa opolskiego na temat wkładu Kościołów w budowanie Europy jako wspólnoty ducha wywołało żywą dyskusję. Temat przemówienia miał być swoistą odpowiedzią na uchwaloną w Nicei w ub.r. „Kartę Europy”, z której na żądanie Francji usunięto z preambuły wzmiankę o fundamencie „wartości chrześcijańskich”, na jakich opiera się Europa.

■ Relikwie św. Teresy z Lisieux pielgrzymujące od 15 kwietnia do 1 lipca po Irlandii, przyciągnęły rekordowe tłumy. Kościoły, gdzie wystawiany jest relikwiarz ze szczątkami świętej, nawiedziło ponad 70% Irlandczyków.

■ W wieku 67 lat zmarł 11 czerwca kard. Pierre Eyt, arcybiskup Bordeaux. Od dwóch lat cierpiał na nieuleczalną chorobę. Był członkiem watykańskich kongregacji Nauki Wiary i Wychowania Katolickiego oraz przewodniczącym Komisji Doktrynalnej Episkopatu Francji.



z kraju

□ Prezydent USA G. W. Bush odwiedził Warszawę. Podczas przemówienia w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego amerykański prezydent zapowiedział rozszerzenie NATO na wszystkie kraje demokracji europejskiej, które pragną podjąć ten wysiłek. Zdanie Busha: „Nie będziemy tolerować już Jałty, Monachium i kompromisów, które wykluczyły pewne narody poza grono krajów świata” - wzbudziło aplauz zgromadzonych Polaków.

□ Prezydent Kwaśniewski przebywał w Brukseli na szczycie państw członków NATO. Premier J. Buzek zaś był uczestnikiem szczytu UE w szwedzkim Goeteborgu.

□ Prezydent Kwaśniewski komentując żydowskie żądania tzw. „restytucji mienia” stwierdził, że Polska rozważy taki temat, ale liczy że rekompensata wyniesie tylko kilkanaście procent i będzie rozłożona w czasie. Prezydent wyraził przy tym opinię, że najlepszą drogą do odzyskiwania mienia i reprivatyzacji są sądy.

□ Kampania wyborcza rozpoczęta. Zaczęła ją TV, z nazwy publiczna, która wyemitowała film na podstawie materiału zebranego przez dziennikarza „Trybuny” (d. Ludu) o korzystaniu przez braci Kaczyńskich z pieniędzy afery FOZZ. Cały film opiera się na pomówieniach, ale z pewnością zarejestrowane jako partia Komitety „Prawo i Sprawiedliwość” braci Kaczyńskich stały się solą w oku postkomunistów z powodu nieoczekiwane dobrych wyników sondażowych.

□ B. minister spraw wewnętrznych i administracji oraz wicepremier J. Tomaszewski, który by podejrzewany o współpracę z SB, opuścił szeregi RS AWS. Jego zdaniem Ruch Społeczny przesunął się za bardzo na prawo. Tomaszewski zapowiada założenie własnej „centrowej” partii.

□ Unię Wolności, która może nie przekroczy 5% progu wyborczego opuszcza ją kolejni politycy, szukając dla siebie posad. B. premier H. Suchocka nie wystartuje w wyborach parlamentarnych i odejdzie do dyplomacji.

□ Tekst inskrypcji na pomniku pomordowanych Żydów w Jedwabnem został skrócony na życzenie strony żydowskiej i obecnie brzmi: „Pamięci Żydów z Jedwabnego i okolicy - mężczyzn, kobiet i dzieci, zamordowanych, żywcem spalonych w tym miejscu 10 lipca 1941 roku”. Usunięto zdanie: „Ku przestrodze potomnym, by rozpalony przez niemiecki nazizm grzech nienawiści już nigdy nie obrócił przeciwko sobie mieszkańców tej ziemi”. Strona żydowska domagała się także jednoznacznego stwierdzenia w inskrypcji, że zbrodni dokonali sąsiedzi pomordowanych.

□ Kazimierz Laudański, syn Czesława,

który trafił na łamy książki J.T. Grossa „Sąsiedzi” o mordzie w Jedwabnem pozwał jej autora do sądu. Gross pisze o jego ojcu, że „przymilnie” wyjaśniał jak „przygnaliśmy żydów do stodoły”. Gross dodaje też, że „Laudański i jego synowie wyjątkowo się tego dnia zasłużyli”, podając jako źródło tej informacji akta UB, tzw. karty 666 i 668. Tymczasem, według adwokatów K. Laudańskiego, w aktach tych nie ma żadnych wypowiedzi ojca Czesława i autor dokonał tu mistyfikacji. Cz. Laudański miał nie brać udziału w mordzie, bowiem w tym czasie był chory po przeżyciach w sowieckim więzieniu.

□ Minister Kultury postanowił złożyć protest w ambasadzie Izraela w Warszawie z powodu zniszczenia malowideł ściennych Brunona Schulza w Drohobyczu przez Instytut Yad Vashem, który ściągnął je ze ścian i wywiózł do Izraela. Choć teoretycznie Polska nie jest tu stroną, to minister uważa, że dorobek Schulza jest też częścią polskiej kultury.

□ Jan Nowak-Jeziorański zwrócił się do IPN o wszczęcie śledztwa przeciw pomówieniu, jakiego miał dokonać wobec niego prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej E. Moskal.

□ Poseł Gabriel Janowski znów protestuje. Uważa on, że tworząc spółkę „Polski Cukier” z 28 zamiast z 49 cukrowni, rząd pogwałcił sejmową uchwałę.

□ Podczas festiwalu piosenki polskiej w Opolu prowadzący imprezę konferansjerzy dopuszczali się niestosownych żartów i kpín z Powstań Śląskich. Wzbudziło to oburzenie, ale szef programu pierwszego publicznej telewizji S. Zieliński (mianowany na to stanowisko za zasługi dla kampanii wyborczej Kwaśniewskiego) uważa, że nie stało się nic złego.

□ Węgierski koncern paliwowy MOL złożył list intencyjny w sprawie zakupu 18% akcji swojego polskiego odpowiednika PKN „Orlen”.

□ Lista firm zgłaszających się do przetargu na dostawy samolotów wielozadaniowych dla polskiej armii została zamknięta. Przetarg zostanie rozstrzygnięty 14 września. Na liście ewentualnych dostawców są Amerykanie z F-16, Francuzi z Mirage-2000 oraz Szwedzi i Brytyjczycy.

□ W katastrofie lotniczej zginęli dwaj wojskowi piloci myśliwca Su-22. Wypadek nastąpił podczas podchodzenia do lądowania na lotnisku eskadry lotnictwa taktycznego w Powidzu w Wielkopolsce. Loty maszyn tego typu wstrzymano aż do czasu wyjaśnienia przyczyn katastrofy.

□ Zakończyły się rozgrywki ligowe piłki nożnej. Końcówka sezonu to kolejne burdy i awantury na stadionach oraz „kolejki cudów”. Ostatecznie mistrzem Polski została krakowska „Wisła”, a do II ligi spadają Orlen Płock i Ruch Radzionków. Stomil Olsztyn będzie bronił swojego miejsca w ekstraklasie w barażach.

polemiki

GROTESKA

„Już był w ogródku, już witał się z gąską...” Tak zaczyna się mickiewiczowska bajka o lisie, który w pogoni za „gąską” wpadł do studni. Trudno oprzeć się wrażeniu, że podobna przygoda przydarzyła się Polsce za sprawą kierujących naszym państwem polityków. Jeszcze bołą nas boki od śmiechu na widok sporu, jaki premier Buzek stoczył z ministrem swego rządu, Saryuszem-Wolskim o to, który z nich wymyślił lepszą datę przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Przypominam, że premier przykazał surowo całej Europie, że Polska ma być przyjęta w roku 2003, podczas gdy bardziej sceptyczny minister wyznaczył tę datę na rok 2004. Spór toczył się ze śmiertelną powagą; z taką samą powagą relacjonowały go polskie media, chociaż dla każdego było oczywiste, że ani premier, ani minister nie mają racji. Starły się bowiem dwie fantasmagorie, bo przecież Polska nie będzie przyjęta do UE, kiedy zarządzi tak premier Buzek, czy minister Saryusz-Wolski, tylko kiedy zechce tego Unia, a więc 15 państw, każde z osobną analizującą własne zyski i straty, jakie mogą z tego wynikać. Jest zatem rzeczą oczywistą, że to widowisko, mające znamiona mimowolnej satyry, zostało zaprezentowane nie na użytek zagranicy, bo ta może na to co najwyżej wzruszyć ramionami, tylko na użytek tubylczej publiczności krajowej. To ona miała się z otwartymi ustami dziwować, jak to energiczny mąż stanu, premier Jerzy Buzek sztorcuje całą Europę.

Ale komedie mają to do siebie, że kiedyś muszą się zakończyć. „O jedenastej - powiada aktor - sztuka jest skończona”. I tak właśnie się stało również z komedią z panem premierem i panem ministrem w rolach głównych. Zaraz po wielkiej debacie sejmowej nad polityką zagraniczną, kiedy to poseł Miller w imieniu SLD zadekretował, że dla integracji Polska „nie ma alternatywy”, na wszystkie gorące głowy chlusnął kubeł lodowatej wody. Irlandia w referendum odrzuciła traktat z Nicei. Oznacza to, że reforma Unii Europejskiej, która była warunkiem *sine qua non* jej rozszerzenia, po prostu nie wejdzie w życie. Jest to prawdopodobnie tym bardziej, że irlandzki przykład już podziałał zaraźliwie na Austrię, a kto wie, co powiedzą wkrótce Włochy, czy Dania? Georg Haider domaga się, by również w Austrii odbyło się referendum w sprawie ratyfikacji traktatu z Nicei. Obserwatorzy nie mają złudzeń; jeśli w Austrii dojdzie do referendum, to traktat z Nicei zostanie tam odrzucony jeszcze bardziej stanowczo, niż w Irlandii. A wtedy... „Zegnajcie, druhowie, i ty, miłości ma!”

Premier Buzek pokrywa konfuzję tłumaczeniami, że „myślał”, iż w Irlandii zwycięży „europejska solidarność”. Jeśli to prawda, tzn. jeśli rzeczywiście tak myślał, to już wiemy, dlaczego tylko w języku polskim powstało makabryczne powiedzenie: „marzenia ściętej głowy”. Nie ma przecież ani jed-

nego racjonalnego powodu, dla którego Irlandia miałaby z entuzjazmem powitać traktat przewidujący rozszerzenie liczby decyzji podejmowanych większością głosów w miejsce dotychczasowej jednomyślności. Dlaczego miałaby z entuzjazmem odnosić się do traktatu zapowiadającego możliwość marginalizowania państw mniejszych? Dlaczego wreszcie miałaby zrezygnować z subwencji, z jakich podobno obficie korzysta, żeby dzielić się nimi z nowymi członkami UE z Europy Środkowej, skoro państwa te, jeszcze przed uzyskaniem członkostwa, spełniły wszystkie życzenia Unii Europejskiej? Ze względu na „europejską solidarność”? Niech premier Buzek powie to Austriakom, którzy chyba jeszcze nie zapomnieli o sankcjach nałożonych na ich kraj za „niewłaściwy” rezultat wyborów. A przecież te sankcje zostały nałożone jeszcze przed wejściem w życie traktatu z Nicei. Co zrobiono by z Austrią, gdyby ten traktat już obowiązywał? Ja oczywiście rozumiem, że zwrotów o „solidarność” i temu podobnych, używa się w retoryce politycznej, żeby było ładniej, ale nigdy nie przyszło mi do głowy, że ktoś może wierzyć, iż istnieją one naprawdę. Tymczasem okazało się, że wierzył i to nie byle kto, tylko sam Jerzy Buzek, premier rządu polskiego. No to teraz pewnie straci wiarę.

Wreszcie mniejsza już o premiera i o to, czy jeszcze w coś wierzy, czy już nie. Przecież sam traktat z Nicei nie jest wyrazem żadnej „europejskiej solidarności”, tylko rozpaczyliwym kompromisem między Niemcami, otwarcie już dążącymi do dominacji w Europie, a Francją, która chyba dopiero niedawno to zauważyła. Piszę o tym wszystkim dlatego, by pokazać, że rezultat irlandzkiego referendum można było przewidzieć, że taka prognoza wcale nie przekraczała możliwości umysłu ludzkiego. Tymczasem wygląda na to, że wszyscy polscy dygnitarze zostali tym autentycznie zaskoczeni, jakby żadna z tych okoliczności nigdy nie przyszła im nawet do głowy. Dotychczas sądziłem, że recytowane przez nich mantry, iż dla integracji z UE Polska „nie ma alternatywy”, to tylko taka retoryka dla pokrzepienia serc. Okazało się jednak, że na Unię Europejską rzeczywiście patrzyli przez cały czas przez końskie okulary i że to jest straszliwa prawda! I oto w jednej chwili runął ten cały zamek na lodzie, bo pół miliona Irlandczyków odpowiedziało: „nie”. Okazało się, że na takim właśnie fundamencie stała cała polska polityka europejska.

Żeby jednak już całkiem nie popaść w przygnębienie, warto zwrócić uwagę na tkwiące w tej całej sprawie kolejne elementy komiczne. W korespondencji, jaką w „Gazecie Wyborczej” zamieścił o irlandzkim referendum red. Jacek Pawlicki, czytamy m.in.: „Na szczęście ani Niemcy ani Francuzi nigdy nie zgodzą się na wprowadzenie formuły referendum”.

Dokończenie na str. 15



ze świata

□ Wybory parlamentarne w Bułgarii zdecydowanie wygrał monarchistyczny Ruch Narodowy Symeona II, cara tego kraju, który przebywał od 55 lat na uchodźstwie i obecnie ma poważną szansę zostania premierem. Nie wyklucza się także możliwości zmiany konstytucji i uczynienia z Bułgarii monarchii. Monarchiści otrzymali około 42%, wyprzedzając centroprawicową koalicję Sił Demokratycznych - ODS - 23% i lewicę wraz z postkomunistami - 18%. Do parlamentu wejdzie także partia mniejszości tureckiej - 6,5%.

□ Podróżujący po Europie prezydent USA G. W. Bush brał udział w szczytach przywódców NATO w Brukseli oraz w szczycie UE w Goeteborgu. Bush przekonywał europejskich polityków do akceptacji amerykańskiej tarczy obrony przeciwrakietowej - NMD. W sprawach gospodarczych dyskutowano głównie o układzie z Kioto, czyli ograniczeniu emisji szkodliwych dla atmosfery, której Stany Zjednoczone nie chcą ratyfikować. W Goeteborgu doszło do starć policji z chuliganami, którzy doprowadzili do przerwania dyskusji polityków. Ważnym tematem spotkania były „europejskie aspiracje Ukrainy”.

□ We Francji odbył się kolejny szczyt francusko-niemiecki, będący przygotowaniem do spotkania w Goeteborgu. Zajmowano się wetem Irlandii wobec traktatu z Nicei i odrzucono możliwość skonkretyzowania daty rozszerzenia Unii. Politycy Berlina i z Paryża zajęli się też walką z ksenofobią w internecie.

□ W Macedonii doszło do zawieszenia broni. Plan pokojowy prezydenta Trajkovskiego przewiduje złożenie broni przez UCK w zamian za rozszerzenie autonomii mniejszości albańskiej w tym kraju. Macedonia zwróciła się z prośbą do NATO o nadzorowanie rozbrajania albańskich separatystów.

□ Komuniści usiłowali zablokować głosowanie w rosyjskim parlamencie nad dopuszczeniem do handlu ziemią. W Dumie doszło do przepychanek i kłótni. Ostatecznie ustawa o ograniczonym obrocie ziemią została przegłosowana niewielką większością głosów.

□ Podczas szczytu azjatyckiego w Szanghaju doszło do spotkania prezydentów Rosji Putina i Chin Zemina. Obydwaj politycy skrytykowali amerykańskie plany obrony przeciwrakietowej - NMD. Na spotkaniu powołano Szanghajską Grupę Współpracy, do której obok Rosji i Chin przystąpiły także azjatyckie republiki b. Związku Sowieckiego.

□ Prezydent Ukrainy Kuczma wykluczył możliwość przystąpienia Kijowa do ZBiR-a, czyli Związku Białorusi i Rosji. Stwier-

dził jednak, że nie wyklucza to jak najszerzej współpracy gospodarczej z tymi krajami.

□ Rozpoczęto wypłacanie pierwszych rat dla ofiar niewolniczej pracy w Niemczech. Pierwsza rata pieniędzy od niemieckiego przemysłu najbardziej zasiłała konta amerykańskich adwokatów z Nowego Jorku, którzy otrzymali łącznie 120 milionów marek. 100 milionów DM przeznaczono dla organizacji żydowskich z USA, Polska otrzymała 57 milionów DM, a Czechy - 56 milionów DM.

□ Byli prokuratorzy z Białorusi, którzy uciekli z kraju i poprosili o azyl w USA ujawnili, że w ich kraju od pięciu lat działa specjalne „komando śmierci”, które likwiduje przeciwników politycznych reżimu. Zdaniem uciekinierów, z rąk komanda poniosło śmierć 30 osób. Prezydent Łukaszenka nazwał prokuratorów „pijaczkami”.

□ Litwie grozi rozpad rządzącej koalicji. Partia socjal-liberalna nie chce zgodzić się na prywatyzację największych firm państwowych sektora energetycznego i paliwowego. Prezydent Adamkus wezwał polityków do współpracy i zagroził rozwiązaniem parlamentu.

□ Po dwóch latach przerwy misja obserwacyjna Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie wznowiła swoją działalność w Czeczenii. Już pierwszy raport doniósł o ludobójczej polityce rosyjskiego okupanta.

□ Senator z Nowego Jorku Hillary Clinton, małżonka b. prezydenta USA, wezwała prezydenta G. W. Busha, by podczas wizyty w Polsce zażądał „sprawiedliwej restytucji żydowskiego mienia”.

□ Amerykańscy Żydzi z Nowego Jorku złożyli pozew o odszkodowanie od francuskich kolei SNCF, które według nich zarabiała w czasie wojny na przewożeniu francuskich Żydów do hitlerowskich obozów zagłady.

□ W Czechach wybito stado bydła, w którym znaleziono krowę chorą na BSE. Odkryty przypadek „wścieklej krowy” miał miejsce we wsi Duszejovo koło Jihlavy.

□ Hiszpańska Katalonia została ogłoszona oficjalnie rejonem pomoru świń. Zażądała wprowadzenia zakazu eksportu mięsa z Katalonii oraz masowe wybijanie świńskich stad.

□ Rosyjski koncern Gazprom oświadczył, że już wkrótce rozpocznie świadczenie usług telekomunikacyjnych z wykorzystaniem światłowodów leżących wzdłuż gazociągów z Rosji. Polskie ministerstwo oświadczyło, że nie zamierza wyrazić zgody na tego typu działalność na terytorium kraju.

□ Chorwacki koncern farmaceutyczny „Pliva”, który jest m.in. właścicielem b. Polfy-Kraków kupił kolejną grupę farmaceutyczną. Tym razem chodzi o niemieckiego producenta leków AWD z Drezn.

□ Spadek sprzedaży nowych samochodów w krajach UE wyniósł 2,8%.

Ciąg dalszy ze str. 5

SIOSTRY PALLOTYNKI

Do Polski zostało przeplantowane w 1935 roku. Siostry pallotynki (zwane tak od nazwiska Założyciela) naśladują Jezusa, który jako człowiek ukazał swoim życiem, że Bóg jest Miłością. Łączymy się z Nim w Jego ukrytym życiu, w publicznym działaniu, przyjmowaniu cierpień i śmierci, by mieć także udział w Jego zmartwychwstaniu.

Chrystusowi oddajemy całe nasze życie poprzez realizację ślubów czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. On jest centrum naszego życia i źródłem wszelkiego apostołstwa. To Jezus nadaje sens naszemu istnieniu, przed Nim trwamy na modlitwie.

Wzorem modlitwy jest dla nas modlitwa Maryi, Królowej Apostołów, która w Wieczniku wraz z Apostołami i uczniami prosiła o Ducha Świętego. Pragniemy dla większej chwały Bożej ożywiać, pogłębiać i rozszerzać wiarę, wzmacniać nadzieję i rozpałać miłość. Chcemy wśród chrześcijan budzić świadomość ich apostołskiego powołania i przyczyniać się do tego, aby „nastąpiła jedna Owczarnia i jeden Pasterz”.

Cel ten staramy się realizować poprzez każdą pracę, którą podejmujemy: katechizujemy w szkołach podstawowych i średnich; prowadzimy przedszkola; pracujemy jako pielęgniarki w szpitalach; otaczamy opieką chorych i samotnych w parafiach oraz dzieci specjalnej troski w ośrodkach opieki społecznej; posługujemy osobom chorym na raka i ich rodzinom w Hospicjum; prowadzimy grupy apostołskie dla młodzieży (Wspólnoty Wiecznikowe) i dla dzieci (Mały Apostoł); prowadzimy również formację religijną osób dorosłych i współpracujemy ze wspólnotami ZAK (Zjednoczenie Apostołów Katolickiego); podejmujemy prace służebne w naszych domach i seminariach duchownych (w kuchni, szwalni, pralni) oraz administracyjne w kancelariach parafialnych i kurialnych, w parafiach jako organistki i zakrystianki.

Szczególnym zadaniem Zgromadzenia jest praca misyjna. Siostry pallotynki Polskiej Prowincji pracują w Rwandzie, Kongo (dawny Zair), Tanzanii i Kamerunie. Siostry podjęły również dzieło ponownej ewangelizacji na Ukrainie, Białorusi i na Syberii.

Do Francji siostry przyjechały w lipcu 1967 roku na zaproszenie księży pallotynów. Pomagały w pracach wydawniczych dużego mszału, który był drukowany dla Polaków. Następnie objęły prace kuchenne w szkołach: w liceum drukarskim oraz kolegium, a także prace w pralni u księży pallotynów i w zakrystii.

Jedna z sióstr pracuje w szpitalu jako pielęgniarka. Oprócz tego siostry starają się oddziaływać apostołsko na dzieci - czy to z polskich rodzin, czy z francuskich - udzielając im katechezy. Pomagają także w organizowaniu zjazdu katolików z Francji w Niedzielę Miłosierdzia Bożego oraz Zjazdu Polonii, współpracując z księżmi pallotynami.

Od wielu lat siostry pallotynki w Osny starają się żyć w duchu św. Wincentego Pallottiego, którego mottem życia było wezwanie: „Miłość Chrystusa przynagla nas”. Służąc człowiekowi, a przez to wychowując go i kształcąc. Dom w Osny jest też przystanią dla sióstr wyjeżdżających na misje do Afryki, czy też przyjeżdżających z misji na urlopy. Z Francji jest łatwe połączenie do afrykańskich krajów francuskojęzycznych. Dlatego też cieszymy się, gdy siostry misjonarki mogą pobyt w naszej wspólnotie i znaleźć potrzebną im pomoc. Każda z nas czuje się odpowiedzialna za misję, obojętnie co robi i gdzie się znajduje. Jest to zgodne z pragnieniami św. Wincentego Pallottiego: czynić wszystko dla nieskończonej chwały Bożej, dla zniszczenia grzechu, dla zbawienia dusz i - odwołując się do wstawiennictwa naszej Patronki, Maryi Królowej Apostołów - jednoczyć wszystkich w Bogu.

SIOSTRA RAFALA RAS

kartki z kalendarza

PLAN „BARBAROSSA”

Mija 60 lat od wydarzenia, które nagłe zmieniło układ sił w II wojnie światowej, w tym także sytuację Polaków. 22 czerwca 1941 r. o godz. 3¹⁵ „przemówiły” działa niemieckie na granicy z ZSRR i zaczęła się wielka ofensywa. W myśl planu „Barbarossa” Grupy Armii: „Północ”, „Środek” i „Południe” miały wyjść jak najszybciej na linię Wołga-Archangielsk: „Masy wojsk lądowych stojące w zachodniej Rosji należy zniszczyć za pomocą śmiałych operacji, głębokimi zagonami w formie klinów pancernych nie dopuścić do odejścia w głąb obszaru rosyjskiego sił zdolnych do walki”. W ten sposób Hitler chciał uniknąć losu Napoleona I.

Będzie jeszcze okazja, by napisać więcej o przebiegu operacji na wschodzie, a zwłaszcza o skutkach agresji niemieckiej dla ziem polskich zajętych wcześniej przez Sowieców. Wojna przerwała czwartą wielką wywózkę obywateli II Rzeczypospolitej do Kazachstanu, rozpoczętą 20 czerwca. NKWD realizowało ją do ostatnich chwil, transporty z Polakami były bombardowane przez samoloty niemieckie.

Powraca pytanie: dlaczego Stalin dał się zaskoczyć Hitlerowi? Do końca wiernie wypełniał zobowiązania: ogółem od lutego 1940 r. do 22 czerwca 1941 r. ZSRR przekazał Niemcom 1,5 mln ton zboża, milion ton oleju napędowego, 2700 kg platyny, znaczne ilości innych cennych rud metalu, bawełny. W tym samym czasie III Rzesza wyraźnie opóźniała dostawy i dlatego w momencie wybuchu wojny była zadłużona u swojego sojusznika na kwotę 238 mln marek. Wiemy też, że wywiad - nie tylko sowiecki - informował o planach niemieckich. W Generalnej Guberni obserwowano, jak okupant dokonuje koncentracji własnych wojsk, buduje bazy zaopatrzeniowe, usprawnia sieć komunikacyjną. 21 czerwca w wielu garnizonach zorganizowano święto sportu, zaproszono oficerów sowieckich z wojsk nadgranicznych, lała się wódka. Ci, co więcej wypili, nie zdążyli stanąć do walki.

Dlaczego? Czy Stalin tak dalece wierzył w trwałą przyjaźń z Berlinem? Na to pytanie starał się odpowiedzieć Władimir A. Niewieżyn w książce: „Tajne plany Stalina. Propaganda sowiecka w przededniu wojny z Trzecią Rzeszą 1939-1941”. Autor doszedł do wniosku, że Stalin sam sztykował się do wojny z Hitlerem, ale dał się po prostu wyprzedzić, przecenił własne siły, nie doszacował wartości „sąsiada”.

5 maja 1941 r. Józef Stalin wygłosił przemówienie do absolwentów akademii wojskowych, potem wziął udział w bankiecie na Kremlu, wygłaszał toasty, replikował. Najważniejsze było stwierdzenie, że „teraz należy przejść od obrony do ataku”, postawić nacisk na „wyrobinienie ducha ofensywnego”. Wódz powoływał się na dewizę Lenina: „Na obecnej ziemi bronić własnej ziemi”. Czy tylko bronieć? Oficjalnie miała to być wojna prewencyjna (uprzedzająca), marzyło się jednak przywódcom bolszewików poszerzenie „frontu socjalizmu”. Są tacy, co twierdzą, że wojska sowieckie miały być gotowe do działań ofensywnych przeciwko Niemcom już 6 lipca 1941 r. Wiosną 1941 r. rozpętano na terytorium ZSRR wielką akcję propagandową, toteż jeszcze w kilka dni po rozpoczęciu ataku niemieckiego oczekiwano tam wieści o zajęciu Warszawy i marszu na Berlin. 22 czerwca z Moskwy wysłano rozkaz do rozpoczęcia natarcia sił własnych w kierunku Lublina! A przecież wszędzie trwał paniczny odwrót niezwykłej Armii Czerwonej.

Hitler więc o tyle przechrzcił Stalina, że pierwszy dał rozkaz do agresji. Zrobił to, choć nie zakończył wojny na froncie zachodnim i musiał zrezygnować z desantu na Wyspy Brytyjskie. W tym miejscu znów przypominają się analogie z epoki napoleońskiej.

Na wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej Polacy z zadowoleniem przyjęli zmianę sojuszu niemiecko-sowieckiego w wojnę dwóch mocarstw. To zrozumiałe, jeśli zważy się na ogrom represji NKWD i to w niczym nie przeczy późniejszej postawie rodaków. Tragizm stał się los Żydów, bo za wojskiem podążały grupy specjalne. Ten problem aktualnie przerabiamy m.in. w związku z tragedią jedwabieńską. Śmiertelne niebezpieczeństwo zawisło i nad Polakami wcielonymi do Armii Czerwonej. W większości zostali oni jako niepewni skierowani do tak zwanych stroj batalionów (batalionów budowlanych) i poddani tu rygorom niemal porównywalnym do obozowych.

Najbardziej z nową wojnę cieszyli się obywatele państw zachodnich. Radość ta stała się wkrótce udziałem także polskich Sybiraków i łagierników, nadal głodnych i oddalonych od stron rodzinnych, ale teraz okrzykniętych sojusznikami.

ADAM DOBRŃSKI

Ciąg dalszy ze str. 3

PRYMAS PRZEŁOMU

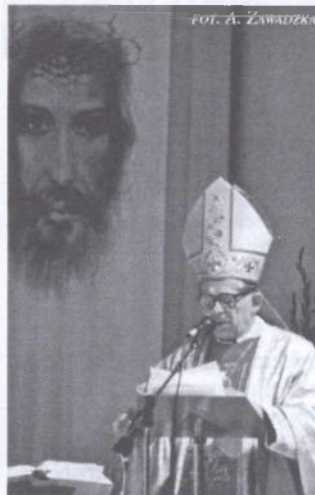
Wiele poematów Wieszców zna na pamięć. Jeszcze dziś potrafi wyrecytować „Grażynę” Mickiewicza. Norwid, Mickiewicz, Słowacki - to bliskie mu postacie. Wiele godzin rozmów podczas przygotowania i kręcenia filmu przyniosły bogaty plon zapisków. Wyjątkowo dla „GK” przekazuję fragmenty wypowiedzi kard. Glempa, które nagrałem na taśmę filmową: Stanowiliśmy zwartą grupę 25 kapłanów - wspomina Prymas. - Życie seminaryjne w Gnieźnie ostatecznie miało swoje odniesienie do patrona, do św. Wojciecha. Wstępując do seminarium, stawiając w nim pierwsze kroki uklęknąłem w katedrze i bardzo szczerze do św. Wojciecha się pomodliłem. Ten patron jest mi szczególnie bliski. Katedra znajdowała się w odbudowie po wojennych bombardowaniach. Kard. Wyszyński siedział w więzieniu. Chociaż obowiązywał dekret o obsadzie stanowisk kościelnych, już wtedy wiedzieliśmy, że nie otrzymamy pozwolenia na pójście do parafii. Z prawie trzydziestoosobowego grona kapłanów tylko trzech dostało uprawnienia do pracy. Inni pozostali w domach. Wróciliśmy do Mogilna do matki i byłem bezrobotny.

Po pewnym czasie kupiłem rower i dojechałem do kościoła, by pomagać proboszczowi. Proboszcz Tadeusz Zieliński był po Dachau. Zaangażował mnie jako wikariusza i to była bardzo radosna praca. Ale wszyscy czekaliśmy na uwolnienie kard. Wyszyńskiego i oczekiwanie to wzrastało w miarę natężenia napięcia politycznego. Najpierw przeżyłem poznański Czerwiec, następnie przyszedł pamiętny Październik. To była jednak zapowiedź tego, że idzie nowe i stare nie może dłużej pozostać. Stąd też przypadające w owym czasie święcenia tym bardziej przyjmowało się z nadzieją i radością.

Kapłan powinien służyć. I może właśnie dlatego nie lęka się. To, co powiem, dotyczy różnych okresów, tak pierwszych lat kapłaństwa jak i czasów późniejszych: nie odczuwaliśmy żadnego lęku przed władzą. Nawet trudno mi powiedzieć, skąd brał się ten spokój. Natomiast celem była służba człowiekowi, dzieciom, młodzieży. Wtedy wokół odczuwano się wielką życzliwość dla każdego duchownego. O jakimkolwiek społecznym antyklerykalizmie nie było mowy. Oczywiście, co innego oznaczał oficjalny antyklerykalizm rządowy, był on immanentną cechą systemu.

Więc mieszkaliśmy u Mamy. Jeden z braci studiował, drugi uczył się w szkole, siostra podrasowała. No i przyszedł Październik. Po tzw. odwilży październikowej kard. Stefan Wyszyński został zwolniony z więzienia, uchylono dekret o obsadzie stanowisk i mogłem wówczas przejąć oficjalnie pierwszą placówkę.

Pojechałem do Mielżyna pod Gnieznem i podjąłem obowiązki kapłana u sióstr dominikanek. Zaczęło się moje samodzielne



nieletnich przestępców. Następnie był kapłanem sióstr Sacré-Coeur w Polskiej Wsi koło Pobiedzisk. Jakiś czas po powrocie ze studiów w Rzymie (gdzie uczęszczał na Uniwersytet Gregoriański, dokształcając się w stylistyce łacińskiej u znanego profesora Springettiego, nadto ukończył Studium Administracji Kościelnej przy Kongregacji Soboru oraz trzyletnie Studium Rotalne, które ukończył uzyskaniem tytułu adwokata Roty Rzymskiej) został wezwany do pracy u kard. Wyszyńskiego.

Prymas przyznaje, że od najwcześniejszych lat posługi kapłańskiej, a nawet jeszcze wcześniej, będąc w gnieźnieńskim seminarium odczuwał opiekuńcze oko Prymasa Tysiąclecia. To kard. Wyszyński wysłał go do Rzymu, aby następnie zatrudnić w sekretariacie Prymasa Polski w Warszawie. Tak zaczęła się praca u boku wielkiego Prymasa. Kard. Glemp mówił podczas nakręcania o nim filmu biograficznego:

Wystanie mnie na studia w Rzymie było dokładnie przemyślane przez kard. Wyszyńskiego. I mam podstawy powiedzieć że już wówczas Ksiądz Prymas niejako przygotowywał mnie do służby w sekretariacie u siebie. O tym zaplanowanym przedsięwzięciu świadczą choćby rozmowy i stałe kontakty, do jakich Ksiądz Prymas doprowadzał podczas swoich wizyt w Watykanie. Odwiedzał mnie, dyskutował i wręcz otwarcie powiedział, że po skończonych studiach będę pracował.

Ale jeszcze przed pracą w Warszawie tak mną pokierował, abym poznał Kościół w jego różnorodności, w aspekcie szerszym, światowym, a także duszpasterskim, poprzez parafię. Po powrocie z Rzymu pracowałem w Gnieźnie, w sądzie i Kurii, natomiast w seminarium gnieźnieńskim otrzymałem możliwość wygłaszania odczytów. Ponadto proboszczowie zapraszali mnie do wygłaszania kazań w ich parafiach. Dzięki temu poznawałem codzienne, normalne życie Kościoła. A więc gdy przyjechałem do Warszawy byłem kard. Wyszyńskiemu dość dobrze znany, wcześniej zresztą brał mnie z sobą na wizytacje. Jeździłem także, jeszcze przed przybyciem na Miodową do pracy, u boku Prymasa na liczne uroczystości milenijne.

Ale pierwszy wyjazd już w charakterze pracownika sekretariatu miał miejsce - dosko-

życie, wypełniane poczuciem coraz większej odpowiedzialności.

W Mielżynie młody kapłan pracował z dziećmi nieuleczalnie chorymi. Potem poświęcił się pracy wychowawczej i nauczaniu religii w szkole i domu dla

nale pamiętam ten dzień - 5 stycznia 1968 roku. Jechaliśmy do Gniezna. Samochód, w okolicy Krośniewic wpadł w poślizg, ja wypilem głową przednią szybę i sam również doznałem uszkodzeń. Od tego wypadku - takie odniosłem wrażenie - Ksiądz Prymas nabrał do mnie stosunku, powiedziałbym, ojcowskiego.

W codziennym, zwykłym zachowaniu kard. Wyszyński był ciepły, bardzo przyjaźliwy. Lubił humor, dowcipy. Sam je chętnie opowiadał. Lubił je również słuchać. Być może po nim przejąłem to upodobanie.

Natomiast w pracy był bardzo stanowczy. Bardzo dobrze pracowało się z Kardynałem, gdyż nie zmieniał decyzji. Raz podjęta decyzja obowiązywała bez zbędnych dyskusji. Posiadał umiejętność perspektywicznego widzenia spraw, problemów, zjawisk. Podejmowane przez niego decyzje wpływały z dalekosiężnej wizji. Układały się w logiczną całość. Było w tym coś niezwykłego.

Bardzo lubił czytać. Dużo czytał i bardzo dużo mówił. Mówił długo i wolno. Najczęściej dzielił się myślami ogólnymi, generalnymi, towarzyszyła temu głęboka refleksja. Wciągał nas w świat swoich myśli i rozważań, a potem czekał na reakcję, na pytania, na dyskusję. Miał przy tym ogromną łatwość w operowaniu słowem, w formowaniu myśli i posługiwał się słowem pełnym kunsztu, była to klarowna, piękna polszczyzna. Mówił długo, ale tylko wtedy, gdy miał coś do powiedzenia.

Chyba nikt inny nie ma tyle interesujących spraw do przekazania na temat Prymasa Tysiąclecia - a obchodzimy, w związku z jego setnią rocznicą urodzin, Rok Stefana Wyszyńskiego - co kard. Glemp.

4 marca 1979 r. ks. prałat Józef Glemp został mianowany ordynariuszem diecezji warszawskiej. Dewizą pasterskiej posługi uczynił zawołanie: „Caritati in iustitia”. A potem bieg wydarzeń był niezwykle, wszystkim dobrze znany, od wyboru Karola Wojtyły na następcę św. Piotra, po śmierć prymasa Stefana Wyszyńskiego. Zaczęło się bogate w wydarzenia dwudziestolecie. Przyszło pięćdziesiątemu szóstemu prymasowi działać w warunkach ekstremalnych: wybuch stanu wojennego wprowadził naród w głęboką apatię, jedynym oparciem pozostał, jak najczęściej w naszej historii bywało - Kościół.

Gdyby jednym zdaniem ocenić dwudziestolecie prymasostwa, to należałoby powiedzieć, że kard. Józef Glemp działając roztropnie, spokojnie, nie zawsze tak, jak chcieli inni, przeprowadził naród na ten brzeg historii, który otworzył nam drogę do wolności. Mądry prymas, Prymas Przełomu. Upadł komunizm, narodziła się III Rzeczpospolita. To, że nie doszło do dramatycznego przelewu krwi - to jego właśnie zasługa.

JERZY KLECHTA



LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

L'EUROPE, ENCORE

L'Europe, ce n'est pas seulement une affaire de spécialistes, de diplomates ou de politiciens. C'est l'affaire de nous tous, citoyens des pays membres de l'Union européenne et des pays candidats. On ne peut pas faire l'Europe sans nous. Le référendum irlandais l'a bien montré. Le non au traité de Nice n'a pas été un rejet de la construction européenne ; il a été avant tout un non à l'Europe des seuls technocrates et des seuls dirigeants qui pensent que l'Europe, ce n'est que leur affaire. Les Irlandais ont donné un avertissement au pouvoir pour le manque de proximité et le manque d'information, et ils ont mis dans l'embarras les dirigeants réunis à Göteborg. Les citoyens ont besoin d'avoir une vision claire des choses. Les traités, œuvres des diplomates, où chaque mot est soupesé avant d'être écrit, ne sont pas lisibles pour le commun des mortels. Nous avons besoin de plus de clarté que seule une solution de type constitution européenne pourrait apporter. Basée sur des valeurs reconnues par tous, elle définirait les institutions ainsi que les rôles, les pouvoirs et les devoirs de chacun. Elle permettrait de redynamiser le processus de construction européenne, actuellement en panne de citoyenneté, dont le but est d'assurer la paix, la sécurité, la stabilité, la prospérité et de préserver la diversité qui fait la force de l'Europe. Suis-je ici hors sujet ? Qu'est-ce que tout cela a à voir avec la Pologne ? Nous sommes précisément au cœur du problème pour notre pays. Le référendum d'adhésion, prévu à l'issue du processus des négociations, doit être un succès. Les citoyens polonais doivent non seulement dire oui à l'entrée de leur pays dans l'Union européenne ; ils doivent aussi adhérer eux-mêmes à l'idée de l'Europe et à ses buts qui animent la construction européenne. Ce n'est qu'à cette condition que la participation sera importante et que le oui sera « franc et massif ». Par la même occasion, ce sera aussi un bon moyen d'éviter les manipulations populistes hostiles à l'Europe. Actuellement, les pouvoirs publics polonais se concentrent surtout sur le côté technique de l'adhésion de la Pologne. On parle des chapitres de négociation, de l'adaptation de l'acquis communautaire. Tout cela est nécessaire car au moment de l'entrée il faudra bien que les branchements se fassent correctement – il vaut donc mieux les préparer à l'avance. Pourtant, dans le même temps – et c'est là que l'insuffisance se fait ressentir –, il faudrait expliquer pourquoi on veut faire ces branchements, quels en seront les avantages et les inconvénients. Les Polonais sont suffisamment matures pour comprendre cela et il serait possible de donner toutes les informations sans dévoiler les secrets parfois indispen-

sables des négociations. Un deuxième reproche que l'on peut faire à l'encontre des dirigeants polonais, c'est qu'ils restent trop souvent « le nez sur le guidon » et n'expliquent pas clairement quelle vision ils ont de l'Europe, comment ils voient son avenir. Penser aux fonds structurels ou aux subventions de la PAC, c'est bien, mais ce n'est pas assez. L'Europe, c'est aussi un projet commun pour lequel des gens se sont engagés depuis cinquante ans et il conviendrait que la Pologne en définisse sa vision. Cela devrait passer nécessairement par un large débat citoyen – il n'est pas trop tard pour le lancer. En relation avec les ONG qui existent dans tout le pays, il faut organiser le dialogue avec la société civile qui, au bout du compte, prendra la décision d'aller voter pour exprimer son souhait. Il est évident que l'on ne peut bien décider que si l'on est bien informé, c'est-à-dire si l'on est un citoyen conscient et responsable. Or actuellement, bien relayées par les médias, ce sont surtout les voix hostiles à l'Europe qui se font entendre. J'avoue que je suis consterné par les propos insensés qui sont tenus. Tout le monde est en droit d'avoir des interrogations, des craintes ou des doutes. Pour y répondre, il faut diffuser une information complète et honnête. C'est toutefois un travail très difficile car les slogans de propagande font plus recette. Ainsi, petit à petit, s'élaborent à propos de l'intégration européenne de nombreux stéréotypes, par exemple la comparaison de Bruxelles à Moscou ou de l'économie européenne à l'économie nazie ! Cela n'a aucun sens. Il suffit d'étudier la structure de l'Union soviétique et celle de l'Union européenne pour s'apercevoir que dans les institutions européennes tout le monde a voix au chapitre et qu'il n'y a pas de centre qui accapare tout pour lui. Par ailleurs, l'économie du III^e Reich était une économie nationalisée, entièrement tournée vers l'effort de guerre, alors que l'économie européenne est une économie de marché, basée sur la concurrence et la libre entreprise. Souvent, les anti-européens lorgnent vers les États-Unis et appellent à adhérer à la zone de libre-échange que ceux-ci ont créée. Attention pourtant au déséquilibre entre le géant américain et les petits pays. La concurrence y est féroce et sans pitié, et on risque d'y laisser bien des plumes. En outre, je ne suis pas convaincu que la seule ambition de la Pologne est de devenir une république bananière de plus. Et les sourires de George W. Bush à Varsovie n'y feront rien : les Américains, eux aussi, ont lâché les Polonais à Yalta. Il ne faut pas l'oublier.

święci paryskich ulic

PLAC ŚW. GENOWEFY

Po zimowej przerwie powracamy do „Świętych paryskich ulic”. Przed nami czas letnich wakacji, być może dla niektórych okres wypoczynku, który warto poświęcić spacerom i lepszemu poznaniu stolicy Francji. Obecną wędrowkę zacznie-



my od Wzgórza świętej Genowefy, na którym znajduje się plac o tej samej nazwie. Był on znany już w 1355 r., lecz jako „kwadrat św. Genowefy” i zawdzięczał swoją nazwę opactwu św. Genowefy, założonemu w 508 r. przez samego Chlodwiga. Przetrwało ono do 857 r., kiedy to zostało zburzone przez ludy przybyłe z północy. Trzeba zaznaczyć, że opactwo było siedzibą nieistniejącego już zakonu św. Genowefy, najbardziej prężnego w tamtych czasach spośród istniejących we Francji. Posiadał on przeszło 900 domów zakonnych, obok tego szpitala. Opactwo podlegało bezpośrednio papieżowi, a opat, który nosił tytuł generała, był traktowany na równi z kardynałami. Przez długie lata był on wybierany na kanclerza Uniwersytetu Paryskiego. Zakonnicy żyli według reguły św. Augustyna, przywdziewali biały habit oraz czarną komżę.

To, co dzisiaj pozostało po opactwie należy do liceum Henri-IV: wieża Chlodwiga, refektarz, schody oraz gabinet z medalio-

INSTITUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION” COURS DE POLONAIS

□ Cours de groupe (de 6 à 8 personnes)

□ Cours particuliers à la carte

méthode interactive, supports modernes,
par professeurs diplômés et expérimentés, de langue maternelle.

PRIX INTÉRESSANTS

Pour demandeurs d'emploi :

POSSIBILITÉ FINANCEMENT CHEQUIER LANGUE ANPE

Renseignements et inscriptions : tél./fax: 01.44.24.05.66

5, rue Sthrau - 75013 Paris, M^o: Nationale, Tolbiac, Météor, bus : 62, 83, 27

Secrétariat ouvert du lundi au vendredi

de 10h à 13h et de 15h à 19h

<http://ifec.free.fr>

e-mail: ifec@free.fr

nami, które stanowią bardzo cenny zabytek z tamtego okresu i są zaliczane do dziedzictwa narodowego Francji.

Jako że było to miejsce wyjątkowo drogie sercu króla Ludwika XV, postanowiono wybudować na ruinach nieistniejącego opactwa kościół św. Genowefy. Wiąże się z tym dziwna historia. Otóż przebywający w Metz król zapadł ciężko na zdrowiu. Modłać się prosił Boga o uzdrowienie, obiecując, że w zamian za to wybuduje kościół na chwałę Bożą. Źródła podają, że król powrócił do zdrowia, co uznano za cud, po czym udał się do Paryża i natychmiast zlecił budowę znanemu wówczas architektowi Soufflet. Ten powrócił właśnie z Włoch, co daje się zauważyć w stylu neoklasycystycznym. Podziwiał również lekkość w architekturze gotyckiej i greckiej. Budowę świątyni rozpoczęto w 1756 r. i przerywano ją kilkakrotnie z braku środków finansowych. Mówiono również, że były braki w wykonczeniu, a niektóre części kościoła nawet trzeba było przebudować. Soufflet nie doczekał się na swoje dzieło, zmarł w 1780 r., zaś kościół został oddany wiernym w dziesięć lat później. Nie na długo jednak, bo już w 1791 r. Zgromadzenie Konstytuanty zdecydowało, że kościół będzie miejscem spoczynku ludzi wielkich. Napoleon przywrócił go do kultu, lecz z chwilą powstania Trzeciej Republiki został ponownie przeznaczony na miejsce spoczynku znanych ludzi jako Panteon.

Tuż obok niego, po lewej stronie znajduje się wspaniała i jakże bogata Biblioteka św. Genowefy. Ufundował ją w 1624 r. kard. Rochefoucauld, zaś większość darowizn jest wynikiem hojności księcia Orleanu. Obecnie w swoich zbiorach biblioteka posiada 2 700 000 woluminów, ponad 4 000 manuskryptów w tym Baudelaire'a, Verlaine'a, Rimbaud, Gide'a. Czytelnia dysponuje 750 miejscami.

Kim była św. Genowefa? Nie była - jak podają niektóre źródła - pasterką, lecz bogatą właścicielką ziemską, żyjącą w latach 420-512. Urodziła się w Nanterre, gdzie spędzała swoje dzieciństwo zajmując się dobytkiem swoich rodziców. W 430 r. przejeżdżający wówczas przez Paryż biskup św. Germain z Auxerre spotyka Genowefę, błogosławi ją, by poświęciła swoje życie Chrystusowi. Genowefa doznaje cudu. Dzięki niemu wodą ze źródła z Nanterre uzdrawia swoją matkę ze ślepoty. Po śmierci ojca wyrusza do Paryża, gdzie spędzi większość swojego życia. Była podziwiana za swoją hojność i odwagę. W czasie najazdu Hunów w 451 r. namawia lud do gorącej modlitwy zamiast do walki. Dzieje się coś niezwykłego: niepokonany Atilla omija Paryż i idzie na dalszy podbój. Wielokrotnie jeszcze św. Genowefa ocalała w sposób cudowny miasto Paryż od różnych nieszczęść. Zmarła prawdopodobnie w wieku 92 lat i została pochowana w krypcie kościoła św. Piotra i Pawła. Dzięki królowi Chlodwigowi i jego żonie królowej Klotyldzie jest patronką miasta Paryża. „Sancta Genovefa, urbis et Galliae patrona, ora pro nobis”.

MARIA LIWOSZ-MICHAŁOWSKA



własnym głosem z Polski

Tak się jakoś dziwnie porobiło w naszym kraju, że wcale nie jest mi łatwo prezentować moim czytelnikom jego obecny wizerunek. Posługiwanie się bowiem stereotypami nie jest moim ulubionym zajęciem, ale silnie się wszystkimi dostępnymi sposobami na oryginalność może moje teksty jeszcze dalej odsunąć od rzeczywistości. Więc jeśli nie wiadomo o co chodzi, to dziś chciałbym wyrazić parę uwag na temat stosunku moich kochanych rodaków do pieniędzy.

W komunie, wiadomo, w ogóle tego problemu nie było, gdyż nawet kiedy się ktoś cokolwiek dorobił, to tak skrzętnie ukrywał swą zamożność przed znajomymi i sąsiadami, o Urzędzie Skarbowym nie wspominając, żeby nie dawać żadnego powodu do publicznej zawiści. Ludzie zamożni, a tacy się też zdarzali, zmuszeni byli czynić wiele starań, aby pozorować siermiężny styl życia. Teraz się wszystko odmieniło, nawet biedni udają bogatych, a tygodnik „Wprost” co roku ogłasza listę 100 najbogatszych Polaków i nikt z tych bohaterów się tego nie wstydzi, wprost przeciwnie wielu się tym chwali, nawet na ławie oskarżonych. Niektórzy mają tylko żal, że na tej zaszczytnej liście się nie znaleźli i to ich prawdopodobnie mobilizuje do zwiększenia swej przedsiębiorczości.

Z zamierzchłej przeszłości peerelu znam tylko jeden przypadek człowieka, który nie wstydził się wtedy demonstrować, że jest bogaty. Dorobił się wszak całkiem legalnie sporo pieniędzy na produkcji plastikowych nakryć stołowych. Okropieństwo. Odważył się wybudować oryginalną willę na przedmieściach Łodzi, a w ogródku usadowił mnóstwo krasnali. Każda wycieczka z Krakowa lub Katowic, przejeżdżająca przez Łódź na Wybrzeże, zatrzymywała się przed tym obiektem i przewodnicy zachwalali turystom ów straszny kicz. Nad całością górował sztuczny bocian w gnieździe. Dziś setki tych ptaków reklamuje firmę „Atlas” i nikt się temu specjalnie nie przygląda. A przed pałacami biznesmenów nie zatrzymują się wycieczki, gdyż ochraniaje by ich natychmiast przegonili.

Tamtego prywaciarza władze często zapraszały do siebie na rozmowę, ale nie tak jak dziś biznesmenów na salony i do Kwaśniewskich, lecz na intymną pogawędzę za zamkniętymi drzwiami. Już mi się zdawało, że teraz politycy nie będą się osobiście zajmowali osobami dobrze zarabiającymi, pozostawiając tę czynność odpowiednim organom kontroli finansowej. Okazuje się, że jestem oderwany od życia. Oto pewnego dnia w Sejmie posłowie lewicy, zażądali od Balcerowicza, ażeby ujawnił swą listę płac w Narodowym Banku Polskim. Balcerowicz nie jest akurat moim idolem, choć jego upór w walce z inflacją podziwiam i myślę, że ekonomistą jest większego formatu niż politykiem. Zresztą wydawanie cenzurek znanym postaciom ży-

cia publicznego stało się zajęciem tak powszechnym, że chyba z poczuciem odpowiedzialności za słowo nie ma to żadnego związku.

Jako człowiek jest Balcerowicz zaprzeczeniem Krzaklewskiego, rzadko się uśmiecha, nikomu nie przymila, nie zabiega w ogóle o niczyją sympatię, właściwie jest wysoce antypatyczny, ale podejrzewam, że w przeciwieństwie do dużej liczby polityków jest wierny własnym zasadom i przekonaniom.

Dotychczas życiem publicznym w Polsce sterowali politycy i związkowcy i te dwie dziedziny wielu ludzi wykreowały. Jest to całkiem oczywiste, gdyż transformacja ustrojowa, zwłaszcza pokojowa, jest procesem czysto politycznym i wymaga w pewnych momentach tego osobliwego geniuszu, którym wykazał się w stosownym czasie Wałęsa. Teraz coraz więcej będą mieli do powiedzenia ekonomiści, gdyż najważniejsza jest dla Polaków gospodarka, a to jest profesja, która potrzebuje rozległej wiedzy, nie to co polityka, która wymaga raczej instynktu, no i szczęścia.

Balcerowicz bez większych ceregieli ujawnił swoim rodakom, ile zarabia w banku. Zaczęła się straszna burza, ponieważ około 45 tys. zł miesięcznie dla takich rencistów i emerytów jak ja, którzy otrzymują tylko 1 tys. zł miesięcznie to powód nie tylko do zazdrości, ale i do nienawiści. Na marginesie ja osobiście mu nie zazdroszczę i nigdy bym się z nim nie zamienił rolami, gdyż do szczęścia nic nie potrzebuję, nawet zdrowia, bo je posiadam.

Eksperci od psychologii tłumu, pracujący na etacie SLD, doskonale wiedzą, jak się posługiwać wysokością zarobków swoich konkurentów politycznych. Zresztą cała ideologia komunistów zawsze opierała się na wzbudzaniu nienawiści do ludzi bogatych, tak więc i ludzie Millera nie zdradzą swoim wyborcom, że dyrektorzy banków komercyjnych zarabiają dziesięciokrotnie więcej niż Balcerowicz, który nawiasem mówiąc po odrzuceniu podatku otrzyma na rękę połowę tego, co ogłosił publicznie.

Czytelnikom zdumionym cokolwiek faktem, że dzisiejszy felieton poświęciłem jakby obronie Balcerowicza przed atakiem postkomunistów, pragnę wyjaśnić, że z poglądami politycznymi tego osobnika nadal się nie zgadzam. Ale takie prymitywne zagładanie kogoś do kieszeni w polskim Sejmie jest żerowaniem na najniższych ludzkich instynktach i przeciwko tej socjotechnice tu występuję. Przyznaję, Balcerowicz posłużył mi tu jako pretekst, przykład. Zresztą nie jest to w mojej praktyce publicystycznej pierwszy przypadek wystąpienia w obronie człowieka, którego nie lubię.

KAROL BADZIAK



punkt widzenia

KLIKNĄĆ
W... E-MAILA

Najpierw spieszę uspokoić moich starszych Czytelników, konserwatystów i pozostałych humanistów, że mogą bez obawy zgrzeszenia przeczytać niekoniecznie zrozumiałą na pierwszy rzut oka tytuł niniejszego listu. Chociaż, jeżeli już o liście mowa, otwartą pozostanie tu tęsknota za zaklejoną kopertą, a także zachowanie tajemnicy korespondencji. Ale po kolei, nie uprzedzamy faktów, tylko zastanówmy się najpierw wnikliwie, od czego właściwie rozpoczynamy wszyscy - bez względu na płeć, rasę, wyznanie i wiek - nasz dzień powszedni (bo w niedzielę i święta listonosze i tak nie chodzą)? Nie, nie chodzi mi przecież o łazienkowe ablucje, spacer z psem, czy o rogalik lub keks z kawą! Tu idzie już o dzień pracy albo o inną, ale jednak intelektualną aktywność. No tak, oczywiście! Wyczekujemy przecież do jakiejś dziewiątej piętnaście i... zaopatrujemy się we właściwy klucz, zbiegamy pełni nadziei i złudzeń na dół, do skrzynki na... listy. Potem zaraz, odrzuciwszy już do kosza plewy od ziaren, czyli miliony bezimiennych, niepotrzebnych nikomu reklamówek od kopert z wypisanym wyraż-

nie adresem i nadawcą, z nożykiem w ręku i niecierpliwością zasiadamy do przeglądania korespondencji: faktur, ponagleń, spóźnionych życzeń, niewczesnych emocji, wezwań, westchnień, wyznań, mandatów, pocztówek z Majorki i Wołomina. Tu znajomy charakter pisma, tam znaczek z Mauritiusa, ówdzie zaproszenia „z klucza” i z klubu. I jeszcze na koniec, na samym spodzie ta koperta śmieszna niemal w dzisiejszym świecie, bo kremowa, pachnąca delikatnie minioną epoką i lakiem chyba, zaadresowana starannie niebieskim atramentem na mój stary, nieaktualny od lat adres. Ważę ją w ręce, staram się skojarzyć zapach z przeszłością, wyobrazić sobie treść i autorkę - wszak dzisiaj musi być o te parę lat starsza - odczytać stempeł i datę na znaczku. Zastanawiam się, jaką ten list musiał odbyć drogę w świadomości, czasie i przestrzeni, zanim dogonił mnie tutaj, gdzie jestem dzisiaj. Teraz to nie ma już znaczenia, odkładam go więc na bok i włączam komputer, by potem połączyć się modemem z internetem i serwerem, na którym mam swoją skrzynkę, bo trzeba w końcu „ściągnąć” dzisiejsze „e-maile”. Po chwili na ekranie pojawia się cały rząd mniej lub bardziej oczekiwanych, mniej lub bardziej zrozumiałych słów, skrótów, znaczków i dat. W ten sposób można zabrać się do przeglądania i tej części dzisiejszej korespondencji, tyle, że tym razem tej elektronicznej, czyli przysłanej po linii telefonicznej, z kom-

putera do komputera za pośrednictwem trzeciego, stanowiącego centralę. Teraz jeszcze wystarczy „kliknąć myszą” w kolejne pliki dołączone do poszczególnych e-maili i już tytuł felietonu jest zdekompilowany. Bo i o to mi chodziło, by wytłumaczyć się Czytelnikom ze strasznych, pojawiających się tu i ówdzie, ale jednak coraz częściej w potocznej mowie polskiej i każdej innej neologizmów techniczno-informatycznych, które wypierają z naszego życia dialog z prawdziwym, żywym listonoszem, a także i zwykły, pocztowy fax. Otóż na przykład, jeżeli w naszym redakcyjnym komputerze pojawi się na ekranie linijka z tytułem „PFS”, to po wyświetleniu (dzięki naciśnięciu na nią „myszką”) okazuje się, że będzie to treść kolejnego felietonu pani Anny R.-D. z dołu niniejszej strony „Głosu”. Dzisiaj dostałem tą komputerową drogą jeszcze i fotografię autorstwa znanego fotografa, często publikującego również w „Głosie”, pana Jacka F., pełną zieleni, słońca i obietnicy dla wszystkich dzieci wielu wakacyjnych przygód, którą publikujemy na okładce. A skoro już przy wakacjach jesteśmy, tych, co rozpoczęły się wczoraj, to piszmy z nich do siebie nawzajem i często, te prawdziwe, takie na papierze i w kopercie, ale i te elektroniczne listy - e-maile, pełne wrażeń i patosu łagodzą obyczaje, budzą nadzieje i leczą tęsknotę.

PAWEŁ OSIKOWSKI



Polska - Francja - świat

Nikt zapewne nie przypuszczał, że w naszym współczesnym świecie dojść może do tragedii podobnej do tych, które narodziły się w wyobraźni najwybitniejszego dramaturga wszechczasów - Williama Shakespeare'a. O tym, że rywalizacja między pokoleniami i walka o władzę oraz pozycję mogą obrócić się w krwawy dramat godny pióra siedemnastowiecznego dramaturga angielskiego, przekonały nas wydarzenia, do jakich doszło 1 czerwca w Nepalu - malowniczym i odległym kraju, który położony jest na „dachu świata”, czyli w Himalajach. W pałacu królewskim w nepalskiej stolicy - Katmandu, w czasie kolacji, następca tronu książę Dipendra zabił swego ojca - króla Birendrę, matkę - królową Aishwaryę, siostrę, brata oraz cztery inne osoby z najbliższego otoczenia, po czym broń obrócił przeciwko sobie. Okoliczności zbrodni nie są do końca wyjaśnione. Podejrzewa się, że umysł zabójcy przesiąknięty był - nie jak w wypadku Macbetha - jadem skorpionów, lecz zwykłą whisky, i że wściekłość księcia wywołał sprzeciw rodziców wobec jego planowanego małżeństwa z wybraną serca młodą kobietą z dobrej, ale hinduskiej, a więc obcej rodziny. Wersję o rozczarowaniu miłosnym i tragedii rodzinnej podtrzy-

mują oficjalne władze Nepalu i nowy król - brat zamordowanego, książę Gyanendra, którego dziwnym zbiegiem okoliczności w feralny wieczór w pałacu nie było. Nepalczycy nie wierzą w to, co chce się im wmówić. Tysiące młodych ludzi, z głowami wygolonymi na znak żałoby, demonstrowało na ulicach Katmandu, przed pałacem, domagając się całej prawdy na temat śmierci ukochanego monarchy. Manifestacje zostały brutalnie stłumione, jedna osoba została zabita, wiele innych odniosło rany, władze w odpowiedzi wprowadziły godzinę policyjną. Nepalczycy mają wiele powodów, by nie dawać wiary oficjalnym opisom wypadków 1 czerwca. Trudno sobie bowiem wyobrazić, że jeden człowiek może zabić tyle osób w królewskim pałacu, w którym roi się od strażników pod bronią. Telewizja podała poza tym w pewnym momencie wiadomość o tym, że książę Dipendra ranny został strzałem w plecy. Podważałoby to tezę o samobójstwie, potwierdzałoby natomiast plotki o spisku. Mówiono także o eksplozji broni automatycznej, w której rodzina królewska została zdziesiątkowana. Monarchia Nepalu jest zdestabilizowana i nowy król Gyanendra będzie musiał się

bardzo napracować, by zdobyć zaufanie swego narodu. Wiele od tego zależy, bo choć władza królewska w Nepalu jest ograniczona (od 1990 roku Nepal jest demokracją w ramach monarchii konstytucyjnej), to stanowi ona mimo wszystko gwarancję jedności kraju. Nepal liczy 22 miliony mieszkańców, 16 różnych odłamów etnicznych, mówiących 125 językami. Łąkowym okiem patrząc nań potężniejsi sąsiedzi - Indie i Chiny. Poza tym od 1996 roku niezwykle aktywna stała się na jego terenie dwudziestotysięczna guerilla maoistowska, która kontroluje już dwie trzecie prowincji i zagraża większym miastom. Zdaniem wielu obserwatorów, najwięcej na obecnej, niepewnej sytuacji może skorzystać właśnie maoistowska partia komunistyczna. Niekorzy uważają, że za parę lat będzie już ona u władzy. Nepal jest jednym z najbiedniejszych krajów świata. Roczny dochód na głowę mieszkańca wynosi niewiele ponad 1500 franków. Ponad 65% Nepalczyków to analfabeci. Średnia życia nie przekracza 58 lat. Do tysięcy wsi, w których nie ma ani wody bieżącej, ani elektryczności, dotrzeć można tylko po wielu godzinach marszu. Przemysł praktycznie nie istnieje i perspektywy na rozwój ekonomiczny są znikome. Wiele jest czynników każących myśleć, że Nepalowi w bliższym lub dalszym czasie grozi poważny kryzys.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

USA

□ W serii „Studia i materiały” Głównej Biblioteki Lekarskiej ukazały się bardzo interesujące wspomnienia pt. *W służbie ludziom, nauce i Ojczyźnie*, których autorem jest mieszkający od lat w Stanach Zjednoczonych wybitny polski profesor pediatrii Łukasz Kulczycki. Wspomnienia obejmują m.in. okres studiów we Lwowie, tułaczę losy podczas II wojny światowej oraz pracę w służbie medycyny w Stanach Zjednoczonych. Wspomnienia uzupełnia bogata kronika fotograficzna.

GŁÓWNA BIBLIOTEKA LEKARSKA
CENTRUM NAUKOWEJ INFORMACJI MEDYCZNEJ
CENTRALNA BIBLIOTEKA MEDYCZNY

STUDIA I MATERIAŁY

W SŁUŻBIE LUDZIOM, NAUCE I OJCZYZNIE



WSPOMNIENIA I ZAPISKI
ŁUKASZA KULCZYCKIEGO



Warszawa 2000

Łukasz Kulczycki urodził się w 1911 r. w Jurjampolu (woj. tarnopolskie). W czasie II wojny światowej żołnierz Polskich Sił Zbrojnych we Francji 1940, a następnie w Wielkiej Brytanii 1940–45. Studia odbył w: Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie (bakteriologia i immunologia zakończona doktoratem) 1929–37; Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie (prawo) 1937–39; Polish Medical School na uniwersytecie w Edynburgu (medycyna zakończona doktoratem) 1941–46; London School of Hygiene and Tropical Medicine na Uniwersytecie Londyńskim (studia podyplomowe) 1948; Royal College of Physicians and Surgeons w Dublinie (studia z pediatrii) 1950; Royal College of Physicians and Surgeons w Ottawie 1957. Lekarz w polskim obozie wojskowym w Findogask, a następnie w Raigmore Hospital w Inverness (Szkocja) 1946–47; lekarz w Archway Group Hospitals w Londynie 1947; dyrektor Swan River Health Center w Winnipeg (Canada) 1951–53; dyrektor ds. badań klinicznych Harvard Medical School i konsultant Wrentham State School (USA) 1953–57; pracownik naukowo-badawczy Children Hospital Medical Center w Bostonie 1953–62; profesor nadzwyczajny pediatrii Georgetown University w Waszyngtonie 1962–76; dyrektor Cistic

Fibrosis Center, Children's Hospital, Georgetown University Medical Center 1962–76; profesor zwyczajny Georgetown University 1976–; dyrektor Cystic Fibrosis Center, Georgetown University 1976–; współpracownik National Institutes of Health 1962–75. Główne kierunki badań naukowych: mukowiscydoza; pulmonologia; gruźlica; reumatologia; mózgowe porażenia u dzieci; bakteriologia. Zapisał się w historii medycyny w dziedzinie badań nad mukowiscydozą, m.in. poprzez wprowadzenie oceny punktowej zdrowia pacjentów, współtworząc tzw. Shwachman-Kulczycki Scoring System, szeroko przyjęty w światowej praktyce pediatrycznej oraz opracowując metodę odsysania zalegającego śluzu w drogach oddechowych u chorych na mukowiscydozę, tzw. metoda BBW. Współprzyczynił się do powstania w Bostonie jednego z największych na świecie centrów leczenia mukowiscydozy, dając początek powstawaniu tego typu klinik i centrów badawczych w innych ośrodkach. W latach 1985–88 biegły sądowy w procesach z firmami farmaceutycznymi produkującymi antybiotyki (tetracycline), którego ubocznym działaniem było zabarwienie zębów u dzieci.

POLSKA

□ Dyrekcja Domu Rehabilitacyjno-Opiekuńczego CARITAS Diecezji Rzeszowskiej w Gorlicach zwraca się z gorącą prośbą do Polonii o pomoc finansową w utrzymaniu tej placówki. Jej działalność polega na zapewnieniu opieki oraz pomocy specjalistyczno-wychowawczej osobom niepełnosprawnym fizycznie oraz umysłowo. Pracownicy Domu pracują społecznie nie pobierając wynagrodzeń; jednakże utrzymanie Domu jest bardzo kosztowne, dlatego każda pomoc finansowa będzie bardzo mile widziana. Dotacje można przekazywać na konto: BPH O/Gorlice, 10601510-330000040475 Polska.

□ Nakładem Rady Porozumiewawczej Badań nad Polonią, w Gorzowie Wlkp. ukazała się kolejna praca w serii materiałów dla szkół średnich pt. *Dzieje drugiej Wielkiej Emigracji w latach 1939–1990*. Redaktorami tego cennego opracowania są Marek Szczerbiński i Tadeusz Wolszy.

WŁOCHY

□ Od pięciu lat istnieje w San Giuseppe Vesuviano Stowarzyszenie Przyjaźni Polsko-Włoskiej, któremu prezesuje Joanna Traczyk-Soviero. Głównym celem stowarzyszenia jest rozwijanie polsko-włoskich kontaktów kulturalnych, zwłaszcza między Polakami i Włochami zamieszkającymi na terenie regionu. Odgrywa też ważną rolę w udzielaniu pomocy Polakom przebywającym na stałe lub czasowo na terenie regionu.

WIELKA BRYTANIA

□ 2 czerwca br. zmarł w Londynie płk dypl. inż. Kamil Bogumił Czarnecki, prezes Koła Oficerów Dyplomowanych na Obczyźnie, oficer 1. Dywizji Panczernej gen. Maczka, wybitny oficer i wielki patriota. Jeden z grupy kilkudziesięciu wyższych oficerów Wojska Polskiego, pozbawiony przez reżim komunistyczny obywatelstwa polskiego. Kawaler Virtuti Militari, Orderu Odrodzenia Polski, dwukrotnie Krzyża Walecznych oraz licznych odznaczeń brytyjskich, francuskich, belgijskich i holenderskich.

□ Ks. abp Szczepan Wesoły udekorował Gwiazdą Orderu św. Grzegorza inż. Jerzego Palmi, prezesa Polish Benevolent Fund oraz Orderem św. Sylwestra Papięza - Irenę Janicką, długoletnią działaczkę IPAK, prof. Zdzisława Wałaszewskiego, redaktora „Gazety Niedzielną”, i Czesława Zychowicza, przewodniczącego Federacji Światowej SPK.

ARGENTYNA

□ Komisarzem policji w Buenos Aires jest nasz rodak Luis Juan Donocik, syn J. H. Donocika, uczestnika bitwy pod Monte Cassino, który w 1948 r. wyemigrował z Anglii do Argentyny.

FRANCJA

□ W Galerii „Les Artistes” odbył się wieczór poetycki z udziałem poetki Marioli Wolf i aktorki Elżbiety Virol. Oprawę muzyczną zapewnili Krzysztof Chobniewski i Waldek Nytko-Wisniewska. Scenografia Alicja Zawadzka, a tłumaczenie na język francuski Ewa Pawlikowska.

□ Stowarzyszenie „Vanda” w Sallaumines zorganizowało w dniach 16–30 czerwca wystawę rzeźb Bogusława Iwanowskiego z Polski, laureata międzynarodowych i krajowych nagród, który wystawiał swoje prace m.in. w Szwajcarii, Niemczech i USA.



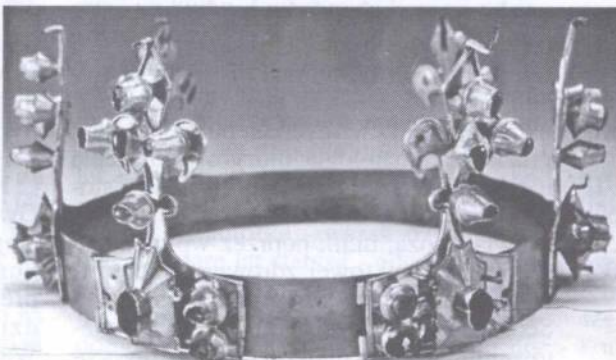
Jego najważniejsze prace tematyczne to cykl prac poświęconych: Janowi Pawłowi II, Józefowi Piłsudskiemu, dziejom Sybiraków.

EUROPA ANDEGAWENÓW W XIII-XV WIEKU

Podczas konferencji przedstawiającej wystawę „L'Europe des Anjou” (zwieźć ją można do 16 września w opactwie w Fontevraud), która odbyła się w Paryżu we włoskim Instytucie Kultury, w obecności ambasadora tego kraju, F. di Roberto, mówcy francuscy i włoscy, kustosze i komisarze wystawy (G. Massin Le Goff, G. Toscano, A. Leicher, C. Collet-Dumont), jak też przedstawiciele placówek dyplomatycznych państw biorących udział w przedsięwzięciu: Węgier (S. Csernus), Chorwacji (D. Milinovich), Polski (J. Czartoryska), jak również regionu Maine-et-Loire (A. Lardeux), zgodnie podkreślali palącą konieczność przypomnienia Europejczykom wspólnej historii i wspólnych korzeni całego kontynentu. W tym kontekście wspomniano i o jednym z założycieli Wspólnoty Europejskiej, Jeanie Monnet, który zawsze żałował, iż zbyt często pomija się najważniejszy aspekt dziejów Europy, jej kulturę. Podkreślono jednak, że nigdy nie jest za późno, by naprawiać ten błąd, czemu właśnie służy ta zupełnie niepowtarzalna w swym bogactwie wystawa, prezentująca m.in. nieznane dotąd ekspozyty. Mówi ona o 224 latach z historii dynastii andegawieńskiej - od Królestwa Neapolu, Sycylii i Bliskiego Wschodu, przez Chorwację i Węgry aż po Polskę XIV wieku. Poznajemy zatem naszą wspólną, europejską historię, chrześcijańską, dynastyczną, królewską, w perspektywie obecnej Unii Europejskiej i jej rozszerzania się na kraje Europy Środkowej. „Oby wspólna przeszłość była natchnieniem na przyszłość...” - powiedział na zakończenie ambasador Włoch. Słowa te przywołują wypowiedź Jana Pawła II: „Powinniście nie tylko pamiętać o wspaniałej historii, ale również tworzyć wielką historię! Patrzcie w przyszłość, gdzie Duch Święty was posyła, byście realizowali wielkie rzeczy...” (list do przełożonego generalnego Zgromadzenia Braci Szkół Chrześcijańskich z 28 kwietnia 2001 roku).

Początki dynastii Andegawenów sięgają prawdopodobnie III w., choć pierwsze kroniki mówią o niej w wieku VII, gdy ich księstwo włączone zostało do królestwa Merowingów. Istnieją też wzmianki o ewangelizacji Andegawenów (benedyktyni w VI wieku osiedlają się w Angers). Wiadomo też o wspaniałym okresie księstwa w XI i XII wieku pod rządami Fulquesa III Nerra (987-1040) i Henryka II Plantageneta (1151-1189). Wówczas Andegawenia nie tylko powiększa swe terytorium na północną i południową Europę, ale również zaznacza swe wpływy poprzez kulturę. W architekturze pojawia się, zwłaszcza w pierwszej połowie XII w., gotyk andegawieński (nazywany również stylem Plantagenetów), rozpowszechniony w drugiej połowie wieku na całym Zachodzie.

Karol (1227-1285), najmłodszy brat króla Francji Ludwika IX (1214-1270) dostaje jako uposażenie Le Maine i Andegawenię. To właśnie on ustanowi dynastię andegawenów w Królestwie Neapolu i stworzy „imperium” śródziemnomorskie.



Wystawa „Europa Andegawenów” skupia się na okresie XIII-XV wieku i to właśnie przez pryzmat tej epoki, znakomicie zilustrowanej dziełami sztuki - malarstwo, rzeźba, złotnictwo, księgi itd. - pochodzącymi z Francji, Włoch, Węgier, Chorwacji i Polski (choć te ostatnie jeszcze dzień przed oficjalnym otwarciem ekspozycji nie dotarły na miejsce - np. insygnia królewskie św. Jadwigi) odkrywamy wspólne dziedzictwo. Jest ono może czasami i tragiczne, ale jednocześnie wspaniałe i niezmiernie bogate. Wystawa obejmuje okres od wspomnianego już Karola I, który został królem Obojga Sycylii, aż po ostatniego władcę, księcia andegawieńskiego i „dobrego” króla Neapolu, René (koniec XV wieku), światłego mecenasa sztuki (żeby choć wspomnieć słynną „Apokalipsę”, niezwykle dzieło, które znajduje się na zamku w Angers). Luksus na jego dworze przerastał wszelką miarę. Karol I i Robert Mądry ścignęli na dwór Neapolu francuskich architektów (gotyk andegawieński), którzy budowali tam zamki i kościoły. Dzięki przybyłym tu także artystom z Rzymu i Toskanii (Giotto, Maso, Cavallini), złotnikom, rzeźbiarzom wspaniałe zdobione są i wnętrza. Zwiedzając wystawę nie sposób nie wspomnieć jednak i o tragicznych epizodach panowania Andegawenów, jak choćby ten, gdy zbyt despotyczne rządy Karola I wzbudziły bunt, który rychło przekształcił się w masacre kilku tysięcy poddanych Francuzów (w Fontevraud mówi o tym makieta ilustrująca drugi akt opery Verdiego „Nieszpory Sycylijskie”).

Wraz z wędrującymi po Europie władcami-księżętami andegawieńskimi podążają i ich artyści, którzy czerpiąc jednak i z napotykaną miejscową kulturą tworzą własny, zupełnie specyficzny, wzbogacony styl. Zdarza się, że związek ten jest tak subtelny, iż czasami trudno rozpoznać, z jakiego precyzyjnie regionu pochodzi dane „andegawieńskie” dzieło (tak jest np. z prezentowanymi na wystawie kielichem i puszką-cyborium, które równie dobrze mogą być włoskiego, jak i słowackiego czy węgierskiego pochodzenia).

Nieprzeciętnym malarzem, urodzonym w Neapolu XIV w. był Roberto d'Oderisio, uczeń Giotto. Freski jego pędzla w kościele Santa Maria del Incoronata w Neapolu przedstawiają sceny biblijne i sakramenty. Bardzo ciekawym jego dziełem, prezentowanym na wystawie w Fontevraud, jest „Ofiarowanie NMP w Świątyni” (*reprodukcja na okładce niniejszego „GK”*; fot. M. Dubau). Jest ono niezwykle nie tylko przez swój układ „architektoniczny”, pozbawiony perspektywy, ale i przez użycie na połączonym tle bardzo wyrazistych barw czy też rozmieszczenie przedstawianych postaci: NMP klęczy u góry półłuku schodów przed majestatycznym kapłanem, z boku znajdują się mało widoczni rodzice, a św. Eligiusz (patron złotników) pod schodami pracuje nad jakimś złotniczym dziełem.

To usytuowanie postaci służy lepszemu odczytaniu symboliki obrazu. „Ofiarowanie NMP”, prawdopodobnie przeznaczone do kościoła św. Eligiusza w Neapolu, należy dzisiaj do skarbów katedry w Bordeaux i jest jednym z trzech dzieł d'Oderisio znajdujących się we Francji.

Drugą część wystawy stanowią dzieła (i historia) Andegawenów w Europie Środkowej. Karol-Robert (1288-1342), syn Karola Młota z Andegawenii (tytułarnego króla Węgier), został królem Węgier i Chorwacji (żoną jego była Elżbieta Łokietkówna z dynastii Piastów). Ich syn, Ludwik Węgierski poślubił z kolei Elżbietę z Bośni i został kolejnym władcą Węgier i Chorwacji, a w 1370 r. królem Polski. To właśnie jego córka, Jadwiga ukoronowana w 1384 r., obejmuje tron Polski, a wychodząc za Władysława Jagiełłę w 1386 r., doprowadza do przyjęcia chrztu przez niego samego, a wraz z nim i całej Litwy. W ten sposób następuje powiązanie dynastii andegawieńsko-piastowskiej z Jagiellonami. Wspaniałe dzieła z tego obszaru Europy, które możemy obejrzeć na wystawie to np. XIV-wieczny wolumin „Kroniki Węgierskiej” czy monumentalny gotycki relikwiarz-sarkofag św. Symeona, ze srebrnej, połączanej blachy, dekorowany płaskorzeźbami i ozdobnymi ornamentami. Warto też wspomnieć o Paolo Veneziano, XIV-wiecznym artyście i jego poliptyku św. Łucji z 1350 r.

Wędrując po wystawie o Andegawenach trzeba pamiętać i o samym opactwie w Fontevraud, które obchodzi w tym roku 900. rocznicę powstania, a w grudniu 2000 roku UNESCO wpisało je (wraz z całą Doliną Loary) na listę światowego dziedzictwa kultury. Okazja jest więc wyjątkowa, by zwiedzić ten wspaniały region, jego zamki, nie zapominając też o regionalnych potrawach.

ŁUCJA HOBORA

Wystawa czynna jest do 16 września, codziennie w godz. 9⁰⁰-18³⁰. Abbaye Royale de Fontevraud, 49590 Fontevraud-l'Abbaye; tel. 02 41 24 50 30, 02 41 51 71 41.

listy do Marii-Teresy

Szanowna Pani Mario!

Przyjechałem do Francji z rodzicami, kiedy miałem 3 lata. Jestem więc tu od ponad 60 lat. Miałem szczęśliwą rodzinę. Niestety, moja żona po ciężkiej chorobie zmarła. Dzieci się usamodzielniały. Ja zostałem sam. Było mi bardzo ciężko. Postanowiłem znaleźć sobie towarzyszkę na dalsze życie. Zresztą zrobiłem to za namową dzieci. Pojechałem do Polski w okolice Krakowa, skąd pochodzili moi rodzice. Tam poznałem młodą kobietę, piętnaście lat młodszą. Miła, ładna, panna, wyglądała na to, że mnie polubiła. Nie oczekiwałem wiele, ale myślałem, że biedna młoda kobieta z małej wioski, od długiego czasu bezrobotna, chętnie zamieni swe dotychczasowe życie na pobyt we Francji. Wszystkie było dobrze, ale zaniepokoiło mnie to, że bardzo chętnie sięga po alkohol. Wino pije się tu do obiadu i do kolacji. Jest to normalne, ale zauważyłem, że alkohol szybko znika. A moja żona zaczyna wyglądać i zachowywać się nie jak po wypiciu jednego kieliszka do obiadu, ale jakby wypita całą butelkę. Nic nie mówiłem żonie, ale zacząłem ją obserwować. Piła już po obudzeniu się, nawet przed śniadaniem. Sama kupowała alkohol i piła po kryjomu przede mną. Odważyłem się wreszcie na poważną rozmowę. Przyznała się do picia po kryjomu. Wyznała mi, że tęskni do kraju, do rodziny, że czuje się tu jak „ptaszek w klatce”, że tego nie wytrzymała i szukała ucieczki w alkohol. Przysięgała, że nie będzie piła, ale historia się powtarza. Myślałem o rozwodzie, ale kiedy wyjedzie znów będę sam. A może i ja w jakimś stopniu się przyczyniłem do tego, bo nie zdawałem sobie sprawy, że zmiana warunków życia może ją doprowadzić do stresów czy sięgania po kieliszek? Nie wiem, co robić, ukrywam to przed moimi dziećmi, bo mi wstyd, że na starość tak się urządziłem. Ale poza tym, to ona jest w porządku, dba o mnie i o dom. Ale co mam robić? Próbuję częściej wychodzić z żoną do przyjaciół, na wycieczki, a nawet na pielgrzymce byliśmy, ale ja ciągle patrzę, czy ona nie pije za dużo, a potem jest w domu awantura. Proszę mi poradzić. Jeszcze niedawno tak się chlubiłem, że mam młodą, ładną żonę, a tu taki wstyd. Przepraszam, że zwracam Pani głowę moim problemem, ale dla mnie jest to bardzo trudne.

STANISŁAW

Panie Stanisławie!

Musi Pan zdać sobie sprawę z tego, że żona jest już prawdopodobnie uzależniona od alkoholu. Jest to najóg groźny i trudny do wyleczenia, wymagający od chorego i od jego najbliższych czasami długotrwałej walki prowadzonej razem z lekarzem. Przede wszystkim radzę, aby Pan nakłonił żonę do podjęcia leczenia. A także warto poznać przyczyny, których może być więcej niż Pan się domyśla, np. poczucie niedowartościowania, nieśmiałość, nieumiejętność radzenia sobie z problemami, które przerażają siły człowieka. Po alkohol sięgają także ci, którym w życiu jest źle, mają mało ciepła, miłości, kiedy w rodzinie są słabe więzi uczuciowe, atmosfera jest oziębła. Na emigracji do stresów dołączają się trudności adaptacyjne, kłopoty z opanowaniem języka. Czy zadbał Pan o to, aby żona uczyła się języka francuskiego? Przyczyn może być wiele. Proponuję zastanowić się, czy Pan czegoś nie zaniedbał sprowadzając ją do obcego kraju. Myślę, że taka refleksja może wiele wyjaśnić, a przede wszystkim znaleźć metodę pomocy żonie. Trzeba zacząć od wizyty u lekarza i podjęcia leczenia. Pomoc Pana jest tu bardzo ważna. Przede wszystkim trzeba zdawać sobie sprawę, że alkoholizm jest chorobą, którą można wyleczyć, jeżeli najbliższe otoczenie nie tylko pomoże, ale także w pewnym sensie weźmie odpowiedzialność za zaistniały stan.

MARIA TERESA LUI

Dokończenie ze str. 6-7

GROTESKA

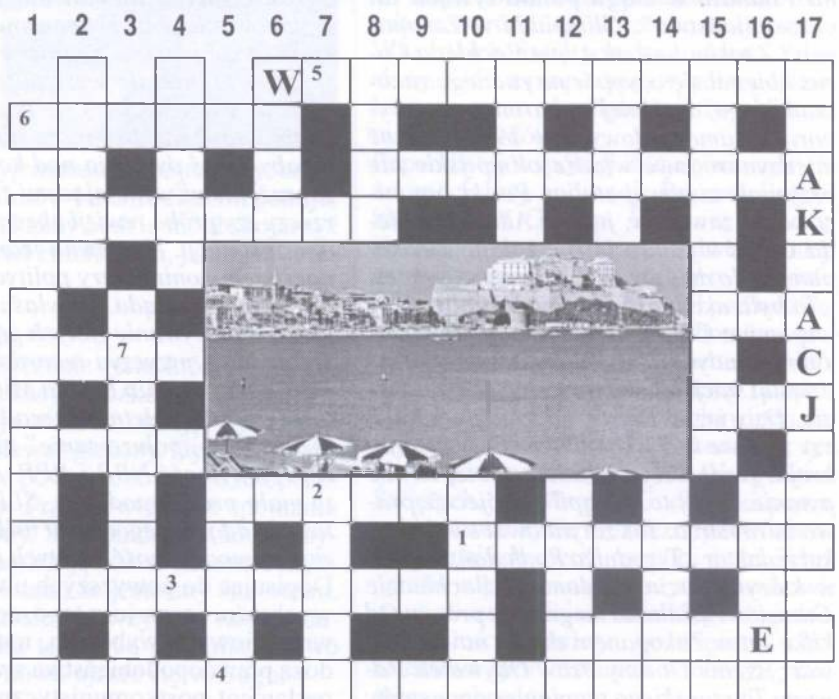
Chodzi mu o to, że ani w Niemczech, ani we Francji nie będzie referendum w sprawie ratyfikacji traktatu z Nicei. To jest ten ostatni szaniec „obrony demokracji” w Europie? Ciekawe. Churchill twierdził, że „nigdy”, to takie słowo, którego nikomu nie można zabronić wymawiać. Przypominam, że powiedział to akurat polskiemu premierowi, Mikołajczykowi, kiedy ten się odgrażał, że Polska „nigdy” nie zgodzi się na oddanie Kresów Wschodnich Stalinowi. No i to najsmakowitsze „na szczęście”. Co znaczy: „na szczęście” na łamach najbardziej demokratycznej gazety na świecie? Czyżby puklerz demokracji był już tak cieniutki, że może go przerwać jedno szczere westchnienie, płynące z głębi niespokojnego serca gorejącego? Czyżby „Gazeta” już nie kochała demokracji bezwarunkowo? Cóż w takim razie kocha naprawdę?

STANISŁAW MICHAŁKIEWICZ

KRZYŻÓWKA LĘTNIA - PROPONUJE MARIAN DZIWNIEL

Poziomo: A-6. Wakacyjna „czynność”; B-1. W morzu... lub słoneczna; C-8. Brązowy kolor skóry po słonecznej „kąpieli”; D-1. Rodzaj utworu publicystycznego (np. Własnym głosem z Polski - Karola Badziaka na łamach Głosu Katolickiego); F-15. Urszula dla najbliższych; G-1. Prapraojciec rodu ludzkiego; H-15. Niedostępny dla grzesznika; I-1. Państwo ze stolicą w Kinszasie; J-5. Materiał wybuchowy produkowany na bazie azotanu amonowego; K-10. Potwarz, oszczerstwo; L-1. Uporządkowany układ stanowisk i zależności służbowych; M-12. Napęd żaglowca; N-1. Uczestniczka zorganizowanej formy wypoczynku wakacyjnego.

Pionowo: 1-F. Drewniana nabierka w kuchni naszych babć; 2-A. Bolesny ślad na skórze - wynik nadmiernej „kąpieli” słonecznej; 3-F. Dzielnica mieszkaniowa Krakowa; 4-A. Zwolennik określonej drużyny sportowej; 5-J. Uzyskanie wyższego stopnia w hierarchii służbowej; 6-A. Po przeciwnej stronie wylotu; 7-J. Wieś na obszarze Ojcowskiego Parku Narodowego; 8-A. Prostopadły do poziomu; 10-J. Pracownik tkalni; 11-A. Emile (1840 - 1902), pisarz - autor (m.in.) „Germinal”; 12-J. Najlepsze miejsce dla zażywania „kąpieli” słonecznych; 13-A. Napój alkoholowy do posiłku (nie nadużywać!); 14-J. Jednomasztowy jacht mieczowy (jak ostatnia litera alfabetu greckiego); 15-A. Jutro w sensie: na drugi dzień; 16-J. Szttywna czapeczka bez daszka - część oficjalnego stroju duchownych; 17-A. Przemieszczanie ludzi lub zwierząt z zagrożonego terenu.



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 7 - utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia. (REDAKCJA)



o czym piszą inni w Polsce

Czy Polacy są zawistni? A może jedynie zazdroścą sąsiadów? Znane jest powiedzenie, które spopularyzował Melchior Wańkowicz o szewcu, który zazdrościł prałatowi, że ten został biskupem. Postacią, która ma tylu zwolenników, co zawistnych przeciwników jest człowiek prawdziwego sukcesu, zakopiańczyk Adam Bachleda Curuś. To on składał hołd Ojcu Świętemu w imieniu wszystkich górali, a Jan Paweł II przyznał mu Order Komandorii św. Grzegorza Wielkiego. Obecnie Curuś został szefem kampanii wyborczej AWS. Uważany jest za jednego z bogatszych ludzi w Polsce i najbogatszych na Podhalu. „Gazeta Polska” (z 13 czerwca) rysuje jego sylwetkę w różnych ujęciach: Adam Bachleda Curuś, w Zakopanem nazywany „ABC”, rozpoczął działalność samorządową zaraz po przemianach 1989 r., w czasach PRL nie był aktywnym działaczem opozycyjnym. Jest zakopiańskim radnym od jedenastu lat, funkcję burmistrza miasta pełni od 1995 r. Na samym początku działalności samorządowej nic nie wskazywało na to, że stanie się znany w całej Polsce. Niewątpliwie sukces pierwszej Uniwersjady w 1993 r. był nie tylko sukcesem Zakopanego, ale również początkiem kariery Adama Bachledy Curusia. Góralom zaimponował rozmachem, z jakim przygotował te zawody sportowe oraz tym, że potrafił zainteresować nimi media. Ogólnopolski rozgłos zyskał w 1997 r. podczas wizyty Jana Pawła II w Zakopanem. Wspomina: „Kiedy dowiedzieliśmy się, że Jan Paweł II odwiedzi Zakopane, było dla nas jasne, iż nastąpi wydarzenie epokowe, najistotniejsze z tych, które miały miejsce na Podhalu w ciągu ponad tysiąca lat chrześcijaństwa”. Olimpiada w Zakopanem! Z takim hasłem Adam Bachleda Curuś ubiegał się o wybór na radnego zakopiańskiego, a później na burmistrza w wyborach samorządowych w 1997 r. Choć międzynarodowe władze olimpijskie nie przyznały zimowej stolicy Polski organizowania zawodów, jednak Adam Bachleda Curuś wysunięcie kandydatury Zakopanego do dziś uważa za ogromny sukces. „To była akcja promocyjna. Finał walki - wspomina Curuś - o igrzyska między miastami-kandydatami transmitowało kilkadziesiąt stacji telewizyjnych na całym świecie. Dziś już w Polsce nikt nie dyskutuje, czy zimowe igrzyska odbędą się w naszym kraju. Teraz wszyscy zadają sobie jedynie pytanie: kiedy to nastąpi”. Zbójce prawo burmistrza. Tak zatytułował swój artykuł redaktor „Tygodnika Podhalańskiego”, w którym zarzucił Adamowi Bachledzie Curusiowi działania na granicy prawa. Od kilku lat w Zakopanem działa nawet Stowarzyszenie Obrony Praw Obywateli Powiatu Tatrzańskiego skupiające oponentów Curusia. Niedawno mianowany szef kampanii wyborczej AWS od około dwóch lat

jest człowiekiem RS AWS. Na początku ubiegłorocznej kampanii prezydenckiej przez Zakopane przelał się potok nieoficjalnych informacji o tym, iż burmistrz zamierza ubiegać się o najwyższy urząd w państwie. Najmilsze wspomnienia z dzieciństwa burmistrza Zakopanego to Boże Narodzenie spędzane z liczną rodziną.

Ciągle wiele emocji wzbudzają zarobki dygnitarzy III RP. Ostatnio głośno było o pensjach szefów Narodowego Banku Polskiego. Grupa posłów domagała się obniżek ich. Wniosek parlament odrzucił zaledwie kilkoma głosami. Problem ma wymiar szerszy. Gdy bowiem chodzi o zarobki w firmach prywatnych jest to sprawa wewnętrzna tych firm. Gdy natomiast chodzi o spółki Skarbu Państwa i urzędy państwowe sprawa nabiera innego znaczenia. Temat podejmuje kilka tytułów prasowych. „Wprost” (z 17 czerwca) pisze:

Jeżeli prezes NBP zarabia dwadzieścia razy więcej niż operator dźwigu, to czy żąda dwadzieścia razy więcej kielbasy? A jeżeli prezesowi banku centralnego obniży się pensja o połowę, to o ile więcej kielbasy będzie mógł kupić operator dźwigu - dwa razy czy dziesięć razy więcej? Do takich obliczeń skłania ekonomia polityczna socjalizmu, której wyznawcy pobierają sute sejmowe diety. Mniej sarkastycznie, lecz przy tym bardziej rzeczowo problem ujmuje „Nowe Państwo” (z 15 czerwca):

Skoro można wyszarpnąć członkom zarządu Narodowego Banku Polskiego i Radzie Polityki Pieniężnej trochę pieniędzy, dlaczego nie odebrać im przy okazji nieco uprawnień? Całkowita niezależność tych instytucji, przy jednoczesnych nieograniczonych niemal możliwościach kształtowania polityki finansowej państwa, kryje w sobie wiele zagrożeń i w tak jaskrawej formie nie występuje właściwie nigdzie. Nic dziwnego, że budzi to wiele wątpliwości i że być może nie od rzeczy byłaby jakaś dyskusja nad korzyściami i zagrożeniami wynikającymi z tego stanu rzeczy czy próba rewizji obecnego statusu obu instytucji. Na pewno jednak nie pod naciskiem koniunktury politycznej. A tak to właśnie wygląda. To właśnie demagogiczne obiecywanie złotych gór z budżetu jest jedną z przyczyn rekordowych notowań ugrupowania Leszka Millera. I żeby te nierealne obietnice zrealizować, konieczne jest „poluzowanie” budżetu, czyli przychyłność NBP i RPP. A ponieważ to mało prawdopodobne, SLD tak gwałtownie od pewnego czasu usiłuje ograniczyć samodzielność obu tych instytucji. Dopisując do powyższych uwag oczyma wyobraźni scenariusz tego, co nastąpi po wrześniowych wyborach, można z dużą dozą prawdopodobieństwa stwierdzić, że parlament postkomunistyczny i tak załawnie Narodowym Bankiem Polskim i Radą Polityki Pieniężnej.

Od kilkunastu tygodni prasa krajowa szeroko podejmuje sprawę mordu w Jedwabnem na Żydach. Dramatyczne wydarzenia sprzed lat ciągle są przedmiotem dyskusji i ocen. Ilu zginęło Żydów? Na ile Polacy byli inspirowani przez Niemców? Czy fakt ten łagodzi surową ocenę przestępstwa? Jak wiemy, głos zabrali najwyżsi przedstawiciele Kościoła katolickiego potępiając jednoznacznie zbrodnię. Na łamach „Tygodnika Powszechnego” (z 17 czerwca) prezes Instytutu Pamięci Narodowej prof. Leon Kieres w sposób nader interesujący przedstawia swoje przemyślenia nt. pamięci o przeszłości narodowej: Chodziło o doprowadzenie do sytuacji, w której polski prokurator, mając za sobą autorytet państwa polskiego, przedstawi przebieg wydarzeń w świetle zgromadzonych dowodów. Część też Grossa zostanie ostatecznie udowodniona. Niektóre, przede wszystkim te dotyczące liczby ofiar, nie znajdują potwierdzenia. Ze zbrodnią jednak mamy do czynienia bez względu na to, czy zginęło 200 czy 1600 osób. To była zbrodnia dokonana na mieszkańcach Jedwabnego i nikt tego nie może kwestionować. Dlatego poinformowałem opinię publiczną, że zbrodnia w Jedwabnem objęta jest ochroną prawnokarną. To, co nazywamy „kłamstwem oświęcimskim”, odnosi się również do Jedwabnego. Jedwabne może się okazać naszym katharsis. To ostatni moment, aby się oczyścić - nigdy już nie osiągniemy w społeczeństwie takiego napięcia i takiej woli wyjaśnienia tej sprawy. Może będziemy odważniejsi w ocenie samych siebie. Wbrew wszystkiemu, to śledztwo ukazuje heroizm Polaków. Choćby dlatego, że znalazła się Antosia Wyrzykowska, która ratowała Żydów, że znaleźli się Antoni i Leon Dziedziowie. Nie można nas oskarżać o udział w Holokauście. Z drugiej strony przeczytałem niedawno gdzieś na Zachodzie, że Polacy jako jedyny naród w tej części Europy, potrafią podjąć dyskusję na temat ciemnych stron własnej przeszłości. Zdobywając się na to, stajemy się wielkim narodem. Właśnie teraz, gdy próbujemy rozwiązać sprawę Jedwabnego, widzimy rosnącą siłę państwa polskiego w międzynarodowej opinii publicznej. Byłem w USA, Izraelu, Niemczech, na Litwie. Wszyscy o tym mówią. Udział Polaków jest niewątpliwy. Ja bym chciał, żeby tam nie było moich rodaków, ale nie mogę zaprzeczyć faktom. Z drugiej strony, przecież tam zginęli obywatele państwa polskiego. Oni też byli Polakami - innej wiary, obyczaju, tradycji. Żydzi z Jedwabnego byli Polakami, bo mieszkając tutaj jako obywatele Rzeczypospolitej, oddali się w jej opiekę. Jeżeli w Senacie podjęliśmy uchwałę o ciągłości między II a III Rzeczypospolitą, to dzisiaj mamy okazję sprawdzić, czy ma ona praktycznie znaczenie. Mój system moralny jest prosty. W Ewangelii czytamy, że nie należy złem odpłacać za złe.

To ostatnie stwierdzenie padło po pytaniu, jak należy rozumieć postawę Żydów z Jedwabnego, którym przypominają się postawę wobec NKWD, wobec Sowietów.

PRASOZNAWCA

we Francji

DYSKRYMINACJA ETNICZNA PRZY PRZYJMIOWANIU DO PRACY

„Revue Européenne des Migrations Internationales” nr 3. W kontekście kryzysu ekonomicznego zaostrzonego wzrostem liczby kandydatów do emigracji, liczni Francuzi otwarcie wyrażają swą wrogość wobec ludności z innych krajów obecnej na ziemi francuskiej. Odrzucenie to widoczne jest w licznych sferach życia społecznego, również w miejscu pracy. Toteż przedsiębiorcy, szczególnie w sektorze prywatnym, waha się przed przyjęciem młodych obcokrajowców lub osób ze środowisk emigracyjnych do pracy. Liczba bezrobotnych pochodzących z krajów spoza Unii Europejskiej wynosi 47,2%, natomiast wśród osób przybyłych z państw Unii stanowi 15,2%. Jeśli weźmiemy pod uwagę kryterium: Francuz pochodzenia obcego - wskaźnik bezrobocia jest jeszcze wyższy. Nie należy wątpić o tym, że odmowa przyznania młodym obcemu pochodzenia równych szans w dostępie do rynku pracy wynika w części z ich przynależności etnicznej. Dotyczy to przybyszów z Maghrebu, Afrykańczyków itp. Dyskryminacja przy przyjęciu do pracy dotyczy prawie ich wszystkich, bez względu na poziom kwalifikacji. Należy dodać, że tego typu praktyki nie są specyfiką francuską, lecz dotyczą wszystkich krajów objętych bezrobociem. W sytuacji recesji trudno jest obrócić się z pretensjami przeciwko rządowi lub całości systemu polityczno-ekonomicznego. Zatem gdy odczuwa się dużą frustrację, pojawia się mechanizm ślepego rozładowywania nienawiści na fałszywie obranym, zastępczym celu. W historii mechanizm ten pozwolił już wyjaśnić takie fakty historyczne, jak lincze Murzynów w USA, gdy cena bawełny była najniższa oraz nienawiść do Żydów po przegranej Niemców w I wojnie światowej i w kryzysie ekonomicznym, jaki nastąpił. Przy braku argumentów wyjaśniających bezrobocie szuka się kozła ofiarnego. Podobne zachowania są dzisiaj trudne do wyobrażenia ze względu na poziom świadomości ludzi. Natomiast można się spodziewać ewentualnej akcji zbiorowej ze strony młodych pochodzenia obcego i niesprawiedliwie pozbawionych pracy. 48% pracodawców odmawia pracy ludziom pochodzącym z innych krajów woląc, w kontekście kryzysu ekonomicznego, stawiać na kartę solidarności narodowej. Aspekty te poddawane są badaniom w oparciu o dane dostarczane przez nauki psychospołeczne. Procesy te należy brać pod uwagę przy tworzeniu programu informacji i uczulaniu niezbędnym do bardziej wydajnej walki ze zjawiskiem wykluczania ludzi w środowisku zawodowym.

HITCHCOCK I SZTUKA

„L'oeil” z czerwca. Wystawę noszącą powyższy tytuł możemy aktualnie obejrzeć w Centrum Pompidou w Paryżu. Guy Cogeval i Dominique Padni - komisarze wystawy - dzielą się z nami swymi spostrzeżeniami dotyczącymi organizacji tej bezprecedensowej ekspozycji poświęconej twórczości znanego i cenionego również w Polsce reżysera. W jaki sposób na wystawie można przedstawić kino? Istnieją dwie możliwości: poprzez kolekcje przedmiotów związanych z produkcją filmu i poprzez zobrazowanie stosunku filmu do innych rodzajów sztuki. Jeśli chodzi o Hitchcocka, to do 1947 r. reprezentował on popularne kino angielskie, a następnie kino hollywoodzkie. To, co jest interesujące w jego sztuce, to delikatne więzi istniejące między sekwencją filmową i dziełami innych rodzajów sztuki. Zwiedzający z przyjemnością obejrzy wystawę, podjęto bowiem na niej wysiłek wywołania atmosfery filmów Hitchcocka: niepokoju, marzenia itp. Widząc np. obraz „Czarne ptaki” Braque'a, każdy będzie mógł skojarzyć to dzieło ze słynną sceną z jednego z najgłośniejszych dzieł Hitchcocka, jakim są „Ptaki”.



OPUŚCIĆ PRZYJACIÓŁ

„Famille Chrétienne” z 15 czerwca. Bolesnym jest opuszczenie tych, których się kocha, czy to z powodu przeprowadzki, czy wyjazdu na wakacje. Aczkolwiek oddalenie nie posiada samych tylko negatywnych stron. Separacja stanowi okazję, by odkryć swych przyjaciół w inny sposób, jeszcze piękniejszy, ponieważ głębszy. Dystans powoduje, że przekraczamy to, co zwykła przyjaźń może mieć powierzchownego lub posesyjnego, by skupić się na tym, co stanowi jej esencję. Przy powtórnym spotkaniu można wzbogacić się tym, co każdy przeżył ze swej strony. Spotykamy się tak, jakbyśmy się rozstali poprzedniego dnia. Godziny nieszczęścia ulatują od nas tak samo szybko, jak godziny szczęścia. Każde oddalenie przypomina nam, że jesteśmy śmiertelni. Byłoby to niezmiernie smutne, gdyby w tym samym czasie nie wzywało nas do nadziei. To, co mija zaprasza nas do wzniesienia oczu ku temu, co nie mija. Słowo „żegnaj” przypomina nam, że jesteśmy wezwani, by na nowo ujrzyć się w Bogu.

OPRAC. ANNA WŁADYKA

TYM, KTÓRZY RATOWALI ŻYDÓW

19 czerwca 2001 roku na terenie parafii Wszystkich Świętych w Warszawie odbyła się uroczystość poświęcenia przez Prymasa Polski, kard. Józefa Glempa tablicy upamiętniającej Polaków ratujących Żydów podczas okupacji niemieckiej w latach 1939-1945. Tablica ta jest kamieniem węgielnym przyszłego monumentu, jaki powstanie w tym miejscu, by imiennie uhonorować tych wszystkich, którzy ryzykowali życiem dla ratowania swych skazanych na zagładę współobywateli. Zadanie opracowania projektu kształtu przestrzennego monumentu przyjął na siebie doc. Zbigniew Wolak.

Planowany monument będzie wspólnym dziełem parafii pod wezwaniem Wszystkich Świętych i zorganizowanego w roku 1998 Komitetu dla Upamiętnienia Polaków Ratujących Żydów. Komitet ten powstał z inicjatywy pani Anny Poray-Wybranowskiej, Polki na stałe mieszkującej w Kanadzie, od wielu lat zajmującej się zbieraniem świadectw ratowania Żydów przez Polaków. Udział w pracach Komitetu zadeklarowali ludzie nauki, przede wszystkim historycy i działacze społeczni, a jego przewodnictwem objął śp. Stanisław Broniewski, legendarny Orsza, naczelnik Szarych Szeregów.

Pierwszym i podstawowym zadaniem, jakie postawił przed sobą Komitet było zebranie i zweryfikowanie danych o Polakach ratujących Żydów podczas niemieckiej okupacji. W tym celu Komitet powołał swoją Komisję Historyczną i powierzył jej przewodnictwem profesorowi Tomaszowi Strzemboszewi. Zadaniem głównym natomiast było doprowadzenie do powstania w Warszawie pomnika, na którym utrwalone zostaną nazwiska Ratujących. W maju 2000 roku przedstawiciele Komitetu zwrócili się do proboszcza parafii Wszystkich Świętych, ks. infułata Zdzisława Króla z propozycją wspólnego działania na rzecz upamiętnienia Polaków ratujących Żydów.

Poparcia tej wspólnej inicjatywy udzielił na specjalnej audycji Prymas Polski, kard. Józef Glemp. W szczególności Ksiądz Prymas uznał za właściwe, by miejscem upamiętnienia był teren parafii Wszystkich Świętych. Kościół pod wezwaniem Wszystkich Świętych bowiem graniczył w latach 1940-1943 z gettem, w którym niemiecki okupant zamknął i doprowadził do zagłady polskich obywateli narodowości żydowskiej. Przez cały ten okres proboszcz kościoła Wszystkich Świętych, ks. Marceł Godlewski pomagał i ratował życie niezliczonym ofiarom, które znalazły się za murami getta. Teren parafii więc można uznać za prawdziwie symboliczne miejsce wielkiego świadectwa miłości bliźniego, poświęcenia i bohaterstwa sprawdzonych w obliczu przemocy i zbrodni.

SZCZEPAN ŻARYN
RZECZNIK KOMITETU



Polacy na Zachodzie

Z Chrystusem w nowe tysiąclecie

ZJAZD KATOLICKI W OSNY NIEDZIELA, 1 LIPCA

Polonia francuska szczyci się nieprzerwaną od 56 lat tradycją Zjazdów Katolickich w Osny. Pierwszy z nich odbył się 30 września 1945 roku, z inicjatywy ks. Franciszka Cegiełki SAC, ówczesnego rektora Polskiej Misji Katolickiej. Wieloletni i nieustraszeni organizatorzy Zjazdów, znany starszym Rodakom ks. Czesław Wędzioch SAC pisał o nich w 1959 roku: „Celem Zjazdów Katolickich w Osny jest ożywienie, pogłębienie i utwierdzenie wiary i miłości oraz przywiązania do Ojczyzny”. W milenijnym Zjeździe w 1966 roku wzięło udział 15 tys. osób przybyłych z 20 różnych departamentów Francji. Ważnymi momentami w przebiegu Zjazdów Katolickich był kontakt z rodzimą kulturą, literaturą i muzyką, zwłaszcza w latach odizolowania Polonii od Ojczyzny poprzez „żelazną kurtynę”. Zjazdy odbywają się w zabytkowym Parku de Busagny, we wspaniałej scenerii szerokiej, zielonej przestrzeni, sprzyjającej nieodłącznemu wypoczynkowi w rodzinie własnej i wielkiej ojczyściej rodzinie Polaków. Niepowtarzalną atmosferę wytwarzają zaproszeni honorowi goście: przewodniczący uroczystościom biskupi Polscy (w 1977 roku był to kard. Karol Wojtyła), biskupi francuscy, przedstawiciele miejscowych władz, służący Polonii duszpasterze i siostry zakonne, przyjeżdżający z Polski klerycy, zespoły artystyczne, chóry i soliści. Jest okazja do zaopatrzenia się w literaturę religijną, a nawet w polskie smakołyki i specjalja. Tegorocznymi organizatorami Zjazdu są księża pallotyni wraz z Polską Misją Katolicką - zapraszają oni nie tylko wiernych od lat uczestników, ale i nowo do Francji przybyłych Rodaków. Tegoroczny Zjazd Katolicki w Osny pod hasłem „Z Chrystusem w nowe tysiąclecie!” zaszczyca obecnością: bp Adam Lepa - biskup pomocniczy łódzki i ks. prał. Stanisław Jeż - rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji.

Program: godz. 9⁰⁰ - Okazja do spowiedzi; godz. 11⁰⁰ - Msza św. koncelebrzana z kazaniem ks. bp. A. Lepy; godz. 15⁰⁰ - Procesja do Groty - Nabożeństwo Maryjne; godz. 15³⁰ - Program artystyczny; godz. 18⁰⁰ - Zakończenie Zjazdu.

Dojazd pociągami: z dworca Paris St-Lazare bezpośrednio do Osny. Parkowanie autobusów i samochodów w oznaczonych miejscach. Serdecznie zapraszamy Rodaków oraz organizacje katolickie i narodowe ze sztaandarami, a dzieci w strojach narodowych.

PALLOTYNI - 2, RUE DES PATIS, 95520 OSNY;

TEL: 01 40 62 69 00; 01 30 38 33 07; 01 34 35 31 30.

POLSKA MISJA KATOLICKA - 263 BIS, RUE ST-HONORE, 75001 PARIS;
TEL: 01 55 35 32 32.

„NAZARETH” - WYŻSZA SZKOŁA NAUCZANIA JĘZYKA FRANCUSKIEGO

Dyrekcja szkoły „Nazareth” informuje studentów języka francuskiego pragnących uczyć się u nas, iż z dniem 14 czerwca 2001 r. Szkoła „Nazareth” otrzymała nominację Rektoratu Akademii Paryskiej na COURS PRIVE D'ENSEIGNEMENT SUPERIEUR (nr 634), co oznacza, że została uznana za Wyższą Szkołę Nauczania Języka Francuskiego dla cudzoziemców.

Dyrekcja i grono pedagogiczne Szkoły „Nazareth” kontynuują pracę edukacyjną w zakresie języka francuskiego dla Słowian, szczególnie dla Polaków, oraz języka polskiego dla Francuzów. Proponujemy naukę w wymiarze 6, 10 i 20 godzin tygodniowo. Zaświadczenia Szkoły „Nazareth” uznawane są przez wszystkie prefektury we Francji oraz konsulaty francuskie w Polsce i uprawniają one do uregulowania pobytu. Dyplomy uzyskane po każdym pełnym roku studiów językowych uprawniają do dalszych studiów we Francji, a dyplom DALF - do podjęcia studiów kierunkowych na wszystkich uczelniach francuskich.

Nowy rok akademicki rozpoczynamy 17 września i 5 października. Zapraszamy.

KRYSZYNA ORŁOWICZ SADOWSKA - DYREKTOR SZKOŁY

Dokończenie ze str. 4

QUO VADIS POLONIO

Podobny zresztą problem pojawił się w drugiej części spotkania, podczas omawiania naszego, polskiego wejścia do Unii Europejskiej. Jest to z pewnością proces nieodwracalny, choć będzie nas kosztował bardzo wiele. Mądrość podpowiada, że wejść trzeba, ale z zachowaniem wartości, które pozwalały i pozwalają nam trwać: umiłowaniem Ojczyzny (dziś zamienia się ją na regiony), poszanowaniem rodziny i wiary.

Pracowite obrady zakończyła wspólna modlitwa, Msza św. przygotowana i odprawiona na terenie Bazy lotniczej 721, koncelebrowana przez kapelana wojskowego ks. Yves Marchanda, kapelana lotnictwa i marynarki ks. Denisa Zlateva, rektora PMK ks. prał. Stanisława Jeża i autora artykułu, z udziałem dowódców wojskowych. Po Mszy św. uroczystość uczczono - przy udziale podoficerskiej szkoły lotnictwa, gen. Libat, kpt. Renaud i dowódcy bazy 721 Martineza - pierwszą rocznicę zbudowania pomnika upamiętniającego udział lotników polskich w bitwach o wyzwolenie Francji w latach 1940-45, z których wielu uświęciło ziemię i morze własną śmiercią.

Z czym wyjechaliśmy? Spotkanie zbliżyło nas do siebie i ujawniło różnice, a także i uprzedzenia, jakie istniały i nadal istnieją. Na pewno jednak nie osłabiło dobrej woli do pracy i współpracy wszystkich zaangażowanych w tworzenie struktur przyszłej Polonii. Wszyscy bowiem czuliśmy potrzebę zjednoczenia, mimo istniejących i dzielących nas uprzedzeń. Zjazd odsłonił też ogromną wolę działania, w które Francuzi są i chcą być czynnie zaangażowani. Zasłużeni dla sprawy panowie: T. Grzesiak, J.-P. Grzeszczyk i P. Etcheverry zostali nagrodzeni medalem papieskim, nadesłanym przez abp. Szczepana Wesołego. Całość zaś spotkania wzbogaciła projekcja filmu Andrzeja Wajdy „Wesele” oraz muzyka Ogińskiego i Chopina w wykonaniu Iwo Zaluskiego z Anglii.

KS. DR TADEUSZ ŚMIECH

Dokończenie ze str. 3

ZAGUBIONA MONETA

Energicznie kroczący młodzieniec, zonglujący dwoma dziesięciofrankówkami był jedyną atrakcją tego pejzażu. Podrzucane przez niego monety były chyba warte więcej niż jego do ostateczności znoszone ubranie. Wystarczył jednak moment nieuwagi, a połowa jego majątku z brzękiem potoczyła się po wybiśniętym bruku. Pomimo ekwilibrystycznych usiłowań chłopca, moneta zniknęła pod kratą kanału ściekowego.

Gdy chłopiec położył się na brzuchu przykładając twarz do kraty, kilka osób powstało, aby lepiej zobaczyć, co się dzieje... Chłopiec podniósł kratę i wtedy zobaczyliśmy leżącą na betonowym gzymsie błyszczącą monetę, która jakimś cudem nie wpadła do ścieku. Ktoś klasnął w dłonie i krzyknął: „Brawo”. Ja również odczułem jakąś radość z powodu odnalezienia monety. Chłopiec, podnosząc swój odzyskany skarb, zatrzymał spojrzenie na siedzącym zebraku, jakby go dopiero teraz zauważył. Przyjrzał mu się uważnie, a następnie napisowi na kartonie i powolnym ruchem włożył odnalezioną dziesięciofrankówkę do blaszanego pudełka. Tym razem nikt nie zaklaskał w dłonie, ani nie krzyknął: „Brawo”. Chłopiec oddalił się pośród zdumionego milczenia.

*

Na różne sposoby spełnia się Chrystusowe błogosławieństwo obiecujące ubogim w duchu królestwo niebieskie. Kiedyś miałem szczęście spotkać się z Dominikiem Lapierre, znakomitym francuskim pisarzem, który poświęca swój talent, siły i majątek na rzecz najbiedniejszych z biednych w Indiach. Powiedział mi coś zdumiewającego: „Przez te wszystkie lata spędzone w Indiach nikt nigdy nie wyciągał do mnie ręki po jałmużnę. Proszono mnie tylko o pracę. Wszyscy chcieli pracować nawet za niewielkie pieniądze. Nigdzie również nie spotkałem tak wiele ludzkiej życzliwości”. Musi to być świat zupełnie inny od naszego, zachodniego, skoro dzielnicą nędzy w Kalkucie nazywa się „miastem radości”.

KS. STANISŁAW WAWRZYSZKIEWICZ



Polacy na Zachodzie

UROCZYSTOŚĆ BOŻEGO CIAŁA W NORMANDII

W sobotę, 9 czerwca trwały przygotowania na gościnnym terenie Zbyszka Banasiaka, położonym kilka kilometrów od Caen. Wytuczano boiska do gry w piłkę nożną i siatkową, stawiano bramki, przygotowywano stoły. Pod uważnym okiem ks. Mariana Kurnyty robiono ołta-



rze, rybę obrazującą bramę trzeciego tysiąclecia. Zwożono prowiant. Kobiety piekły ciasta, gotowały czerwony barszcz. Wszystko po to, by niedzielna uroczystość Bożego Ciała miała godną oprawę i żeby wypadła jak najlepiej. W niedzielę dopisała pogoda mimo pesymistycznej sobotniej prognozy. Uroczystości rozpoczęła Msza św. połowa, na którą przybyła Polonia z aglomeracji Caen i Potigny. Byli goście z Hawru i z Bretanii. Po Mszy św. odbyła się procesja do czterech ołtarzy, przejście przez bramę trzeciego tysiąclecia. Po uroczystościach ks. Marian Kurnyta

ks. Kazimierza Górnego, zdobywając puchar i butelkę szampna. Salezjanin ks. Kazimierz Górny jest studentem na Uniwersytecie w Caen i przyjacielem tutejszej Polonii. W tym roku kończy studia i na stałe wyjeżdża do Libanu, by tam głosić słowo Boże. Być może kiedyś zawita jeszcze do Normandii na kolejne Boże Ciało, bo tutejsza Polonia wyznaczyła sobie spotkanie za rok.

FRANCISZEK L. ĆWIK

STOWARZYSZENIE SŁUCHACZY I PRZYJACIÓŁ RADIA MARYJA W PARYŻU

W grudniu 2000 r. przy Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu powstało Stowarzyszenie Słuchaczy i Przyjaciół Radia Maryja, którego celem jest: - wspomagać Radio Maryja z siedzibą w Toruniu „Darem serca” (ofiary pieniężne); - popierać apele Społecznego Komitetu SOS dla Radia Maryja o zagrożeniu jego dalszego istnienia (nieodnawianie koncesji), wysyłając protesty do Przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w Warszawie oraz do najwyższych władz w Polsce; - zachęcać wszystkich do słuchania Radia Maryja i uczestniczenia w modlitwach oraz w audycjach „Rozmowy niedokończone”. Radio Maryja to radio o szerokim zasięgu. Możemy go słuchać również w Paryżu. Utrzymuje się jedynie z pomocy finansowej, z tzw. „Darów serca” od osób zrzeszonych w stowarzyszeniach Radia Maryja w Polsce i Polonii całego świata, dlatego jest ono jedynym niezależnym radiem.

Program jego to: - Ewangelizacja tzn. głoszenie Dobrej Nowiny, dzielenie się z każdym człowiekiem dobrej woli; - Działanie w kierunku odnowy duchowej, moralnej naszego narodu; - Staje w obronie człowieka i jego zagrożeń.

Na audycje pt. „Rozmowy niedokończone” zaprasza ludzi kultury i polityków. Włączajmy się do tych rozmów dzwoniąc na numer telefonu: 00 48 56 655 23 33 lub 00 48 56 656 23 66. Pomagajmy Radiu Maryja wpisując się do Stowarzyszenia Słuchaczy i Przyjaciół Radia Maryja przy PMK w Paryżu „Darem serca”.

Istnienie Radia Maryja zależy tylko od ludzi dobrej woli. Twórz-

my jedną wielką rodzinę katolicką wspierając się nawzajem. W celu uzyskania informacji, należy skontaktować się z biurem PMK: tel. 01 55 35 32 22 w godzinach 9-12 i 15-18.

ZARZĄD

STUDIA DLA ZAINTERESOWANYCH

Na istniejącym od dwóch lat Studium Filozoficzno-Etyczno-Społecznym przy Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu otwierają się nowe możliwości studiowania.

Pod jego patronatem powstaje ośrodek studiów ekstermistycznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, gdzie odbywać się będą zajęcia uniwersyteckie - wykłady, egzaminy, seminaria.

Studia kończą się uzyskaniem dyplomu magisterskiego.

Zapisy trwają do pierwszej dekady września. Szczegółowe informacje uzyskać można pod adresem:
Sekretariat STUDIUM
263 bis, rue Saint-Honoré,
75001 Paris,
tel. 01.55.35.32.25.

TV POLONIA

2-15 LIPCA 2001

PONIEDZIAŁEK 02.07.2001

7⁰⁰ Muzyka łączy pokolenia 7⁴⁵ Polacy na Białorusi 8⁰⁰ Klan - serial 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Bolek i Lolek na wakacjach 8⁵⁰ Dzieci dzieciom - koncert 9⁰⁵ Mapeciątka - serial 9³⁰ Noce i dnie - serial 10²⁰ Przeżyj to sam - piosenki z lat 80 11⁰⁵ Cały ten zgiełk - film dok. 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Folkowe nuty - zespół White Garden 12²⁵ Galeria pod strzechą 12⁴⁰ Dom w kraju fiordów - reportaż 13¹⁰ Klan - serial 13³⁵ Polski dokument telewizyjny 14⁰⁰ Z archiwum i pamięci: W. Młynarski 14³⁰ Dom Polski: Zamek rycerski 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Peregrynacja polska - reportaż 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Dzieci dzieciom - koncert 16³⁰ Kundle i reszta - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Polskie Podium - ze sportowego archiwum 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁰ Święto narodów na Costa del Sol - reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Pokolenie - dramat 21²⁵ Piwnica Pod Baranami 22¹⁰ Beata Pożniak - reportaż 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Ze sztuki na ty: Mrozek. 23⁴⁰ Przeboje klasyków: W. A. Mozart 0¹⁰ Pechowa oblubienica - film dok. 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Święto narodów na Costa del Sol - reportaż 1²⁰ Przygody myszki 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Pokolenie - dramat 3⁵⁵ Piwnica Pod Baranami 4⁴⁰ Beata Pożniak - reportaż 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Polskie Podium - ze sportowego archiwum 6²⁰ Folkowe nuty - zespół White Garden 6³⁵ Galeria pod strzechą - reportaż

WTOREK 03.07.2001

7⁰⁰ Z archiwum i pamięci: W. Młynarski 7³⁰ Obmyślami Świat - Wisława Szymborska - widowisko poetyckie 8⁰⁰ Klan - serial TVP 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Teleranek na wakacjach 9⁰⁵ Mapeciątka - serial 9³⁰ Pokolenie - dramat 11⁰⁰ Na wielkiej scenie 11⁵⁰ Rozmowy Hulaj Duszy 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Myśl o ikonie - reportaż 12³⁵ Drzewo Kossaków - reportaż Wiesława Głowacza 12⁵⁵ II Międzynarodowy Festiwal Solistów Łalkarzy Łódź 2001 - reportaż 13¹⁰ Klan - serial 13³⁰ Polskie Podium - ze sportowego archiwum 14²⁰ Zabójcza fantazja - reportaż 14⁴⁵ Szum Czeremoszu - film przyrodniczy 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Dozwolone od lat 40 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Lekcja tańca - reportaż 16²⁵ Janka - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Program krajoznawczy 17⁵⁰ Dialogi z przeszłością 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Sukces - serial 20³⁰ Domowe spotkania: Emigracja 21⁰⁰ Ułani spod znaku lilijki - reportaż 21³⁰ Szalom na Szerokiej 2000 - koncert 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 22⁵⁵ Forum 23⁴⁰ Nasza młodość, nasze Zrzeszenie - film dok. 0⁴⁰ Monitor 1¹⁰ Wieści polonijne 1²⁵ Reksio 1³⁵ Wiadomości 2⁰⁰ Sport 2³⁰ Pogoda 2⁰⁵ Klan - serial 2³⁰ Sukces - serial 3⁰⁰ Domowe spotkania: emigracja 3³⁰ Ułani spod znaku lilijki - reportaż 4⁰⁰ Szalom na Szerokiej 2000 - koncert 4⁵⁰ Rozmowy Hulaj Duszy 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5²⁵ Program krajoznawczy 5⁴⁵ Dialogi z przeszłością 6¹⁵ Myśl o ikonie - reportaż 6⁴⁵ Wieści polonijne

ŚRODA 04.07.2001

7⁰⁰ Dozwolone od lat 40. 8⁰⁰ Klan - serial TVP 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Bolek i Lolek na wakacjach 8⁵⁰ Spacerzy z dziadkiem - dla dzieci 9⁰⁵ Mapeciątka - serial 9³⁰ Sukces - serial 10⁰⁰ Domowe spotkania: emigracja 10³⁰ Ułani spod znaku lilijki - reportaż 11⁰⁰ Piosenki ze Spotkań z Balladą 11²⁰ Rozmowy Hulaj Duszy 11³⁰ El Nido Oculto - film dok. 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Marzyciel spod Łysicy - reportaż 12³⁰ Ginące zawody; Rymarstwo 12⁴⁰ Jangi Jull znaczy Nowa Droga - reportaż 13¹⁰ Klan - serial 13³⁵ Z Polski rodem 13⁵⁵ Forum 14⁴⁰ Szept prowincjonalny - magazyn 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Jestem - program rozrywkowy 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Spacerzy z dziadkiem - dla dzieci 16³⁰ Noddy - dla dzieci 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Z wiatrem i pod wiatr - magazyn żeglarski 17⁵⁵ Znaki czasu: Katechezy dla rodaków 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Mniejsze niebo - film fab. 21³⁵ Chico Castillo i Gipsy Sound - program rozrywkowy 22¹⁰ Forum Polonijne 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 22⁵⁵ Pierwszy krzyk - serial 23³⁰ Ogród sztuk 23⁴⁵ Dziennik pisany pod wulkanem - film dok. 0⁴⁵ Monitor 1¹⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza 1²⁵ Benek łobuziak 1³⁵ Wiadomości 2⁰⁰ Sport 2⁰³ Pogoda 2⁰⁵ Klan - serial 2³⁰ Rozmowy Hulaj Duszy 2³⁵ Mniejsze niebo - film fab. 4¹⁰ Chico Castillo i Gipsy Sound 4⁴⁰ Forum Polonijne 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Z wiatrem i pod wiatr - magazyn żeglarski 5⁵⁵ Znaki czasu: Katechezy dla rodaków 6²⁰ Marzyciel spod Łysicy - reportaż 6⁴⁰ Ginące zawody; Rymarstwo 6⁵⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza

CZWARTEK 05.07.2001

7⁰⁰ Jestem - program rozrywkowy 7⁴⁵ Lalki świata - reportaż 8⁰⁰ Złotopolscy - serial 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Festiwal Młodzieży Szkolnej 9⁰⁵ Mapeciątka - serial 9³⁰ Mniejsze niebo - film fab. 11⁰⁵ Herbatka u Tadka 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Zwyczajne strachy - reportaż 12³⁰ Zobaczyć siebie... - reportaż 12⁵⁰ Włodarz na Zamku w Pszczynie - reportaż 13⁰⁰ Rozmowy Hulaj Duszy 13¹⁰ Złotopolscy - serial 13³⁵ Przyjaciele 14⁰⁵ Polonijne Igrzyska Młodzieży Szkolnej w Łomży - reportaż 14²⁵ Klasztorzy starego Zakopanego - reportaż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Muzyka łączy pokolenia 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Wierszowanki 16¹⁵ Tęczowa bajeczka - dla dzieci 16²⁵ Wakacje z duchami - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Gwiazdzbior polskiego sportu 18⁰⁰ Ojczyzna-polszczyzna 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Teatr Telewizji: Sceny domowe 20³⁰ Galeria 20⁴⁵ Wieczór z Jagielskim 21²⁵ Koncert galowy 22 Przeglądu Piosenki Aktorskiej 22¹⁵ Międzynarodowy Turniej Rycerski 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 23⁴⁵ Anima 0⁰⁵ Przeboje klasyków: W. A. Mozart 0³⁰ Monitor 1²⁰ Lis Leon 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰ Teatr Telewizji: Sceny domowe 3⁰⁰ Galeria 3¹⁵ Wieczór z Jagielskim 3⁵⁵ Koncert galowy 22 Przeglądu Piosenki Aktorskiej 4⁴⁵ Międzynarodowy Turniej Rycerski 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Gwiazdzbior polskiego sportu 6¹⁰ Rozmowy Hulaj Duszy 6¹⁵ Zwyczajne strachy - reportaż

PIĄTEK 06.07.2001

7⁰⁰ Wieczór z Jagielskim 7⁴⁰ Międzynarodowy Turniej Rycerski 8⁰⁰ Złotopolscy - serial 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Bolek i Lolek na wakacjach 8⁵⁰ A ja jestem - dla dzieci 9⁰⁵ Mapeciątka - serial 9³⁰ Dwie Joasie - komedia 11⁰⁰ Pięćdziesiątka Staśka Wielanka 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Wyplatany świat - reportaż 12³⁰ Garncarz - reportaż 12⁴⁰ Spotkanie po latach - reportaż 13¹⁰ Złotopolscy - serial 13⁴⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 14²⁵ Duchy Piskowej Skaly - reportaż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Bagna biebzańskie i ich mieszkańcy - film 15²⁰ Gwiazdy estrady: Hanka Bielicka 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ A ja jestem - dla dzieci 16²⁵ Trzy dni, aby wygrać - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Mini wykład o młodości 17⁴⁵ Małe ojczyzny 18¹⁰ Niektóre obrazy łatwe i trudne - reportaż 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Złotopolscy - serial 19⁰⁰ Hity satelity 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Wielki Bellheim - serial 21⁰⁰ Zwierzenia kontrolowane: Bogusław Linda 21³⁰ Budka Suflera - koncert 22¹⁵ Międzynarodowy Turniej Rycerski 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Porozmawiajmy 0⁰⁰ Muzyka biesiadna 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Hity satelity 1¹⁵ Zaczarowany ołówek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰ Wielki Bellheim - serial 3³⁰ Zwierzenia kontrolowane: Bogusław Linda 4⁰⁰ Budka Suflera - koncert 4⁴⁵ Międzynarodowy Turniej Rycerski 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Mini wykład o młodości 5⁴⁵ Małe ojczyzny 6¹⁰ Wyplatany świat - reportaż 6³⁰ Garncarz - reportaż

SOBOTA 07.07.2001

7⁰⁰ Echa tygodnia 7³⁰ Wielki Bellheim - serial 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁵ Wakacje z Ziarnem - dla dzieci 9¹⁰ Do góry nogami - dla dzieci 9³⁵ Mapeciątka - serial 10⁰⁰ Klan - serial 11¹⁵ Mini wykład o młodości 11³⁵ ESD - film fab. 13¹⁰ Skarbiec 13⁴⁰ Podróże kulinarne 14⁰⁵ Siedem życzeń - serial 14⁵⁵ Rozmowa z ks. kardynałem J. Glempem z okazji 20-lecia objęcia prymasostwa 15¹⁰ Galeria: Sól i kamień - reportaż 15³⁰ Sensacje XX wieku 16⁰⁰ Tam gdzie jesteśmy 16³⁰ Ich pierwsze miłości: G. Szapolowska 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Międzynarodowy Turniej Rycerski 17³⁰ Studnia - magazyn folkowy 18⁰⁰ Program krajoznawczy 18²⁰ Zmiennicy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Zakłęte rewiry - film 21³⁵ Hotel Euro Pa Pa - koncert 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Na wielkiej scenie 23⁴⁰ Międzynarodowy Turniej Rycerski 0⁰⁰ Program krajoznawczy 0²⁰ Zmiennicy - serial 1¹⁵ Bolek i Lolek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Zakłęte rewiry - film 3³⁵ Hotel Euro Pa Pa - koncert 4²⁵ Tam gdzie jesteśmy 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Sensacje XX wieku 5⁵⁵ Studnia - magazyn folkowy 6⁴⁰ Międzynarodowy Turniej Rycerski

NIEDZIELA 08.07.2001

7⁰⁵ Słowo na niedzielę 7¹⁰ Tam gdzie jesteśmy 7⁴⁰ Madonny polskie: Świętokrzyska Królowa Polski - reportaż 8¹⁰ Fraglesy - serial 8³⁵ Arcydziela J. S. Bacha 9⁰⁵ Zwyczaje i obrzędy 9³⁵ Złotopolscy - serial 10²⁵ Międzynarodowy Turniej Rycerski 10⁴⁰ Królowa przedmiścia - melodramat 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁰ Czas - magazyn informacyjny 12²⁵ Otwarte drzwi - magazyn katolicki 13⁰⁰ Msza Święta 14⁰⁰ Międzynarodowy Turniej Rycerski 14¹⁵ Teatr fami-

lijny: Pierścień Czarodzieja 15⁰⁰ Międzynarodowy Turniej Rycerski 15¹⁵ Obywatel Poeta - Zbigniew Herbert - film dok. 16³⁰ Międzynarodowy Turniej Rycerski 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Międzynarodowy Turniej Rycerski 17²⁵ Noce i dnie - serial 18²⁰ Herbatka u Tadka 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵² Sport 20⁰⁰ Planeta Krawiec - film fab. 21²⁵ Międzynarodowy Turniej Rycerski 21⁴⁰ Czerwone gitary - koncert na bis 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Arcydziela mistrzów baroku 23³⁰ Koncert leżajski 23⁴⁵ Karol - Wielki Król Tłumaczy - film dok. 0¹⁵ Sportowa niedziela 0³⁵ Zwyczajni-niezwyčajni - widowisko 1¹⁵ Rycerz Piotruś herbu Trzy Jabłka - serial 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Planeta Krawiec - film fab. 3²⁵ Czerwone gitary - koncert na bis 4¹⁰ Polonijne Igrzyska Młodzieży Szkolnej 4³⁰ 7 dni świat 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Podróże kulinarne 5⁵⁵ Ich pierwsze miłości: G. Szapołowska 6²⁰ Spotkanie po latach - reportaż 6⁴⁰ Koncert Leżajski

PONIEDZIAŁEK 09.07.2001

7⁰⁰ Muzyka łączy pokolenia 8⁰⁰ Klan - serial 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Bolek i Lolek na wakacjach 8⁵⁰ Program dla dzieci 9⁰⁵ Mapeciątko - serial 9³⁰ Noce i dnie - serial 11⁰⁰ Hotel Euro Pa Pa - koncert 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Dziedzictwo 12⁴⁰ Reportaż 13¹⁰ Klan - serial 13⁴⁰ Karol - Wielki Król Tłumaczy - film dok. 14³⁰ Dom Polski: Dwór sarmacki 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Z archiwum i pamięci: W. Młynarski 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Dzieci dzieciom - koncert 16³⁰ Psi świat - dla dzieci 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Polskie Podium - ze sportowego archiwum 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁰ Polska szkoła w Tbilisi - reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Pamiętnik pani Hanki - film fab. 21⁴⁰ Przychodzimy-odchodzimy - film dok. 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Szwed z „Wesela” - film dok. 23⁴⁰ Przeboje klasyków 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Polska szkoła w Tbilisi - reportaż 1¹⁵ Przygody myszki 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Pamiętnik pani Hanki - film fab. 4¹⁰ Przychodzimy-odchodzimy - film dok. 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Polskie Podium - ze sportowego archiwum 6²⁰ Dziedzictwo

WTOREK 10.07.2001

7⁰⁰ Z archiwum i pamięci: W. Młynarski 8⁰⁰ Klan - serial 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Bolek i Lolek na wakacjach 8⁵⁰ Program dla dzieci 9⁰⁵ Mapeciątko - serial 9³⁰ Pamiętnik pani Hanki - film fab. 11¹⁰ Na wielkiej scenie 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Dziedzictwo 12⁴⁰ W kręgu nordyckich mitów - reportaż 13¹⁰ Klan - serial 13⁴⁰ Polskie Podium - ze sportowego archiwum 14³⁰ Gawędy historyczne 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Dozwolone od lat 40. 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Program dla dzieci 16²⁵ Janka - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Program krajoznawczy 17⁵⁰ Kulisy PRL-u 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Sukces - serial 21³⁰ Nowy Targ 2000 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Forum 23⁴⁵ Za nami 100 lat: Wokół Racławic 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Wieści polonijne 1¹⁵ Reksio 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Sukces - serial 4⁰⁰ Nowy Targ 2000 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Program krajoznawczy 5⁵⁰ Kulisy PRL-u 6¹⁵ Dziedzictwo 6⁴⁵ Wieści polonijne

ŚRODA 11.07.2001

7⁰⁰ Dozwolone od lat 40. 8⁰⁰ Klan - serial 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Bolek i Lolek na wakacjach 8⁵⁰ Program dla dzieci 9⁰⁵ Mapeciątko - serial 9³⁰ Sukces - serial 11⁰⁰ Spotkanie z Balladą 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Dziedzictwo 12⁴⁰ Reportaż 13¹⁰ Klan - serial 13⁴⁰ Forum 14³⁰ Szept prowincjonalny 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Jestem - program rozrywkowy 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Program dla dzieci 16³⁰ Noddy - dla dzieci 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Magazyn żeglarski 17⁵⁰ Rozmowy na nowy wiek 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Słona róża - melodramat 21²⁵ XXII Przegląd Piosenki Aktorskiej 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Pierwszy krzyk - serial dok. 23⁴⁵ Ogród sztuk: Mit Solidarności 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 1¹⁵ Benek łobuziak 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Słona róża - melodramat 3⁵⁵ XXII Przegląd Piosenki Aktorskiej 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Magazyn żeglarski 5⁵⁰ Rozmowy na nowy wiek 6¹⁵ Dziedzictwo 6⁴⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza

CZWARTEK 12.07.2001

7⁰⁰ Jestem - program rozrywkowy 8⁰⁰ Złotopolscy - serial 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Bolek i Lolek na wakacjach 8⁵⁰ Program dla dzieci 9⁰⁵ Mapeciątko - serial 9³⁰ Słona róża - melodramat 11⁰⁰ Herbatka u Tadka 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Dziedzictwo 12⁴⁰ Kopistka - reportaż 12⁵⁰ O werniszu zakopiańskiej plastyki - reportaż 13¹⁰ Złotopolscy - serial 13⁴⁰ Ktośkolwiek widział, ktośkolwiek wie 14³⁰ Kłasytory polskie: Wigierscy kameduli - reportaż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Muzyka łączy pokolenia: „Ztworki” 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Program dla dzieci 16²⁵ Wakacje z duchami - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Gwiazdzbior polskiego sportu 18⁰⁰ Ojczyzna-polszczyzna 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Złotopolscy - serial 19⁰⁰ Kuchnia polska 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Teatr Telewizji: Sceny domowe 20²⁵ Galeria 20⁵⁵ Wieczór z Jagielskim 21⁴⁵ Program rozrywkowy 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 23⁴⁵ Anima 0⁰⁵ Przeboje klasyków 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Kuchnia polska 1¹⁵ Lis Leon 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰ Teatr Telewizji: Sceny domowe 2⁵⁰ Galeria 3²⁰ Wieczór z Jagielskim 4¹⁰ Program rozrywkowy 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Gwiazdzbior polskiego sportu 6⁰⁰ Ojczyzna-polszczyzna 6¹⁵ Dziedzictwo 6⁴⁵ Kuchnia polska

PIĄTEK 13.07.2001

7⁰⁰ Program rozrywkowy 8⁰⁰ Złotopolscy - serial 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Bolek i Lolek na wakacjach 8⁵⁰ Program dla dzieci 9⁰⁵ Mapeciątko - serial 9³⁰ Film fabularny 11⁰⁰ Czerwone gitary - koncert na bis 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Dziedzictwo 12⁴⁰ Reportaż 13¹⁰ Złotopolscy - serial 13⁴⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 14²⁵ Legenda panny Lodowatej - reportaż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Spotkania z gwiazdami: Jerzy Polomski 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Program dla dzieci 16²⁵ Trzy dni, aby wygrać

- serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Mini wykład o nic nie robieniu 17⁴⁰ Małe ojczyzny 18²⁰ Telezakupy 18³⁵ Złotopolscy - serial 19⁰⁰ Hity satelity 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Wielki Bellheim - serial 21⁰⁰ Zwierzenia kontrolowane 21³⁰ Wieczór Gwiazd z Justyną Steczkowską 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Porozmawiajmy 0⁰⁰ Przeboje klasyków 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Hity satelity 1¹⁵ Zaczarowany ołówek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰ Wielki Bellheim - serial 3³⁰ Zwierzenia kontrolowane 4⁰⁰ Wieczór Gwiazd z Justyną Steczkowską 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Mini wykład o nic nie robieniu 5⁴⁰ Małe ojczyzny 6¹⁰ Dziedzictwo 6⁴⁰ Hity satelity

SOBOTA 14.07.2001

7⁰⁰ Echa tygodnia 7³⁰ Wielki Bellheim - serial 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁵ Wakacje z Ziarnem - dla dzieci 9¹⁰ Program dla dzieci 9³⁵ Mapeciątko - serial 10⁰⁰ Klan - serial 11¹⁵ Mini wykład o nic nie robieniu 11³⁵ W pustyni i w puszczy - film 13¹⁰ Skarbiec 13⁴⁰ Podróże kulinarne 14⁰⁵ Siedem życzeń - serial 15⁰⁰ Przez Polskę 15³⁰ Sensacje XX wieku 16⁰⁰ Tam gdzie jesteśmy - reportaż 16³⁰ Ich pierwsze miłości: Hanka Bielicka 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Muzyka folkowa 18⁰⁰ Program krajoznawczy 18²⁰ Zmiennicy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Limuzyna Daimler-Benz - dramat 21³⁰ Hotel Europa Pa Pa - koncert 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Na wielkiej scenie 0⁰⁰ Program krajoznawczy 0²⁰ Zmiennicy 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Limuzyna Daimler-Benz - dramat 3³⁰ Hotel Europa Pa Pa - koncert 4³⁰ Tam gdzie jesteśmy - reportaż 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Sensacje XX wieku 5⁵⁵ Muzyka folkowa 6⁴⁰ Mini wykład o nic nie robieniu

NIEDZIELA 15.07.2001

7⁰⁵ Słowo na niedzielę 7¹⁰ Tam gdzie jesteśmy - reportaż 7⁴⁰ Madonny polskie: Matka Boża Świętolińska - reportaż 8¹⁰ Fraglesy - serial 8³⁵ Niedzielne muzykowanie 9⁴⁰ Złotopolscy - serial 10³⁰ Trzy serca - film fab. 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁰ Czesy - magazyn informacyjny 12²⁵ Otwarte drzwi - magazyn katolicki 13⁰⁰ Msza Święta 14⁰⁵ Teatr dla Dzieci: Bajkowy las 14⁴⁵ Spotkanie z Balladą 15³⁵ Norwid - Światło i Mrok - film dok. 16²⁵ Kochamy polskie seriale - teleturniej 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Noce i dnie - serial 18¹⁵ Herbatka u Tadka 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵² Sport 20⁰⁰ Lalka - film fab. 21⁴⁰ Zbigniew Górny przedstawia 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 22⁵⁵ Program muzyczny 23⁴⁵ Dziewczyna z plakatu - film dok. 0¹⁵ Sportowa niedziela 0³⁵ Program rozrywkowy 1¹⁵ Rycerz Piotruś herbu Trzy Jabłka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Lalka - film fab. 3⁴⁰ Zbigniew Górny przedstawia 4³⁰ Reportaż 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Podróże kulinarne 6⁰⁰ Ich pierwsze miłości: Hanka Bielicka 6³⁰ 7 dni świat



Przypominamy Państwu częstotliwości i godziny nadawania Radia Maryja na falach krótkich: od poniedziałku do soboty od 7⁰⁰ do 9¹⁵, w niedzielę od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ w paśmie 19 m na częstotliwości 15450 kHz; codziennie od 17⁰⁰ do 21³⁰ w paśmie 25 m na częstotliwości 12010 kHz., a od 21³⁰ do 24⁰⁰ w paśmie 41m na częstotliwości 7380 kHz.

INSTITUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION” KURSY JĘZYKA FRANCUSKIEGO

- ☐ małe grupy (6-8 osób) i średnie (12-15 osób)
☐ kursy zwykłe ☐ kursy intensywne
☐ intensywny kurs w sobotę ☐ kursy „Fille au pair”
☐ przygotowanie do egzaminów ☐ kursy letnie
 Wysoka jakość/ niskie ceny (już od 450 F za miesiąc)
 5, rue Sthrau, 75013 Paris - Sekretariat otwarty codziennie
 od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19;
 zapisy przez cały rok. TEL./FAX 01 44 24 05 66
 Site Internet: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

SIOSTRY KLARYSKI

OD WIECZYSTej ADORACJI PRZENAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU
Z KLASZTORU POLSKO-FRANCUSKIEGO

10, rue Pasteur - 11400 Castelnaudary (południowa Francja)

PRZYJMUJĄ OD 1 KWIETNIA DO 1 LISTOPADA

osoby pragnące wypoczynku w ciszy i skupieniu.
 Rezerwacji pokoi dokonać można korespondencyjnie,
 telefonicznie lub faksem:
 Tel. 04 68 23 12 92; fax 04 68 23 69 46.

PODRÓŻE DO POLSKI:

- * **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.
- * **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.
- * **OMEGA** - REGULARNE WYJAZDY DO POLSKI.
TEL. 01 43 42 29 47; 06 63 29 28 11.
- * **ASTERIX** - DO POLSKI I Z POWROTEM.
WYJAZDY: SOBOTA, NIEDZIELA; Z POLSKI: CZWARTKI.
TEL. 06 84 82 35 93.
- * **DREAM** - MIĘDZYNARODOWA KOMUNIKACJA AUTOKAROWA;
WYJAZDY CODZIENNE. TEL. 06 88 43 40 97 ORAZ 01 47 39 58 09.
- * **EUROKAR** - RZESZÓW, STAŁOWA WOLA; CODZIENNE -
TEL. 06 88 43 40 97 ORAZ 01 47 39 58 09.

NAPRAWY SAMOCHODÓW:

- * Naprawy samochodów, wymiana oleju, klocków itp. - niskie ceny. Kontakt - tel. 01 42 70 64 51.

- * **JEUNE FILLE PARLANTE L'ANGLAIS, SERIEUSE ET AIMABLE, CHERCHE EMPLOI AU PAIR A PARTIR DE 4 JUILLET POUR UN OU DEUX MOIS** - Tel. 01 47 31 87 17.

ANTIQUITES DU PONT NEUF

MEBLE, OBRAZY, DAWNE DZIEŁA SZTUKI, ITP.
 Ekspertyza-wycena kupno-sprzedaż
 poszukujemy także obrazów malarzy polskich i z Europy Wschodniej,
 jak również dokumentów historycznych o tematyce polskiej.
 Możliwość dojazdu na terenie całej Francji
 18, rue du Roule - Paryż - tel./fax 01 42 21 03 26
 (metro: Pont Neuf, Louvre, Châtelet)

* DAM PRACĘ KRAWCOWEJ

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia. Tel. 01 46 49 02 68.

* SPRZEDAM

Milanówek - niedrogo sprzedam pół domu -
 3 pokoje, ogród leśny - ok. 2500 m² - tel. 04 93 87 58 22.

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. - 5 frs/ słowo;
 przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 3 frs/słowo.

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE



FRANCJA POLSKA

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
do

BIALYSTOK *	ŁÓDŹ *	SŁUPSK
ELBLĄG *	LUBLIN	SZCZECIN
GDANSK	MALBORK *	TARNÓW *
GDYNIA	OPOLE	TCZEW *
GLIWICE *	POTRZÓW TRYB.	WARSZAWA *
JAROSŁAW *	POZNAŃ *	WROCŁAW *
KALISZ	PRZEMYŚL *	ZAMBRÓW *
KATOWICE *	PRZEWORSK *	ZAMOŚĆ
KONIN *	PULAWY	ZIELONA GÓRA *
KOSZALIN	RADOM	
KRAKÓW *	RZESZÓW *	

* Połączenia z Warszawy, Krakowa i Gdańska

☉ - WYJAZD CODZIENNE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA UKRAINA

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010	LILLE 59800	BILLY-MONTIGNY 62420
Tél. 01 42 80 95 60	Tél. 03 28 36 53 53	Tél. 03 21 20 22 75
93, rue de Maubeuge (Métro Gare du Nord)	7, place Saint-Hubert	147, Av. de la République
Fax: 01 42 80 95 59	Fax: 03 28 36 53 54	Fax: 03 21 49 68 40

Site internet: www.voyages-baudart.fr



ÉCOLE „NAZARETH”

STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO

11 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris 8;

Kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie - 20, rue Legendre - Paryż 17;

Zajęcia wieczorne 3 razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paryż 6.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

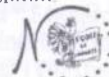
Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Małe grupy - atrakcyjne ceny - dogodny dojazd.

Nowy rok szkolny od 17 września.

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39 54.



POLONAISE - 35 ANS (LE RUSSE, L'ANGLAIS),
 PRÉPARANT BTS COMPTABILITÉ/GESTION - CHERCHE STAGE,
 NON RÉMUNÉRÉ, EN ENTREPRISE (DU 2 JUILLET AU 24 AOÛT)
 TÉL. 01 53 79 15 48.

TANIE BILETY LOTNICZE DO POLSKI
 I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA
 W AGENCJI CREATIVE TOUR

CREATIVE
T O U R

TEL. 01 53 39 16 16

PO POLSKU: PANI URSZULA WE WTORKI I PIĄTKI OD 10⁰⁰ DO 12³⁰
 EN FRANÇAIS: M. WILLIAM MAR/VEN 10h-18h30; SAM. 10h-13h30

SPRZEDAM:

- * Sprzedam nowy dom - 250 m², duża, ładna działka - Baranów Sandomierski. Tel. (00 48 22) 618 37 55.

LEKCJE:

- * lekcje plastyki, elementy historii sztuki polskiej - dyplomowana nauczycielka. Tel. 01 48 59 75 62 Bagnolet.



Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI
250-TYSIĘCZNY PASAŻER OTRZYMA
ROCZNY BILET BEZPŁATNY
AUTOKAREM DO POLSKI

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 34 MIAST W POLSCE
WE WSZYSTKIE DNI TYGODNIA

Mielec,	Bydgoszcz,	Katowice,	Sopot,
Kolbuszowa,	Częstochowa,	Kielce,	Stalowa Wola,
Łańcut,	Dębica,	Kraków,	Tarnobrzeg,
Przeworsk,	Gdańsk,	Legnica,	Tarnów,
Jarosław,	Gdynia,	Opatów,	Tczew,
Przemyśl,	Gniezno,	Opole,	Toruń,
	Gliwice,	Poznań,	Warszawa,
Białystok,	Grudziądz,	Rzeszów,	Wrocław,
Bolesławiec,	Jędrzejów,	Sandomierz,	

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły -
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,
tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.
Sprawy prawne w w Polsce: małżeńskie, renty,
odszkodowania, spadki itp.

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)
1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^e Crimée
tel. 01 40 34 89 78 lub 06 80 01 94 06.

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

**PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;
DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROBY; ŻAŁOBY.**

*** KINESI, MANICURE, PEDICURE -
TEL. 06 63 08 49 24.**

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 20.06.2001

**GŁOS
KATOLICKI**

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji:

263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12 777 08 U PARIS

http://perso.club-internet.fr/vkat; e-mail: vkat@club-internet.fr

Dyrektor publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał SI. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 185 FF, rok - 350 FF; CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 1350 FB, rok - 2390 FB; ks. Bronisław Dejnego -
rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11
Niemcy: pół roku - 64 DM, rok - 117 DM; Commerzbank Hannover:
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M^e Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

NOWOŚĆ !!!

SPRZEDAŻ: GRANDES MARQUES
TV, HIFI i art. gospodarstwa domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

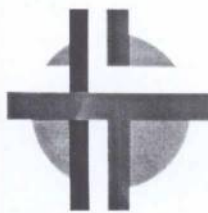
FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon
POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów,
Rzeszów, Konin, Koszalin, Piotrków Tryb.,
Radom, Puławy, Lublin, Zamość, Szczecin,
Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach.

Tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.



RESTAURACJA POLSKA

Serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -

263 bis, rue Saint-Honoré w Paryżu
(tel. 01 42 60 43 33) M^e Concorde, Madeleine
- na dania znakomitej staropolskiej kuchni.
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00
w niedzielę: 12.00 - 23.00

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry

lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^e Duplex)

tel. 01 46 60 45 51 lub tel./fax 01 46 60 14 64 (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- ☐ **PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/**
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
☐ **Odnowienie abonamentu (renouvellement)**

- ☐ Rok 350 FF ☐ Czekiem
☐ Pół roku 185 FF ☐ CCP 12777 08 U Paris
☐ Przyjaciele G.K. 430 FF ☐ Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

Tel.....

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

**W GALERII GK "OFIAROWANIE NMP"
R. D'ODERISIO
Z WYSTAWY "EUROPA ANDEGAWENÓW"**

*(o wystawie czytaj
wewnątrz numeru...)*

